# WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA w Warszawie zł. 4.50 z odnoszeniem zł. 5.—, na prowincji 5.—, zagr. 7.50. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

P Nr. 274 B Wtorek 5 października 1937 r. ROK III

Cena numeru w całej Polsce gr. 20

Redakcja i Administracja: Warszawa I, Nowy Świat 47 TELEFONY: Redakcja 275-11, Redaktor nacz. 201-02, Administracja 289-04, Dyrekcja 289-04 (dod.), Dział ogłoszeń 626-58, godz. 9—13 i 18—19. ODDZIAŁY: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 153-33. Kraków, Rynek Gł. 6 m. 17, tel. 120-76.

Konto czekowe PKO Nr. 8762
Konto rozrach. poczt.: W-wa I, Nr. 694
Skrytka pocztowa Nr. 246



CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm. przez szerokość 1 szpalty (układ kolumny 5 szpaltowy) przed tekstem — 70 gr. str. 3-cia — 1 zł., tekst — 85 gr., komunikaty — zł. 1,50, specjalne — zł. 2,50, reklamy — 40 gr., ost. str. — 50 gr., drobne za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne i miejsce zastrzeżone o 50 proc. drożej. Zastrzeżone miejsce ogłoszenia administracja uwzględnia w miarę możności.



Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian: Odpowiedzi udziela redakcja na łamach pisma.


# Ostatnia droga ś. p. JÓZEFA PETRYCKIEGO

W drodze na cmentarz

W poniedziałek przed południem odbył się pogrzeb przedwcześnie zmarłego ś. p. redaktora Józefa Petryckiego. O godz. 10-ej w kościele św. Karola Boromeusza odprawił nabożeństwo żałobne ks. redaktor Jerzy Chudziński z Pelplina. Stojącą na katafalku trumnę okryły liczne wieńce. Na nabożeństwo przybyli: prezes rady naczelnej Str. Nar. prof. Un. Jag. Władysław Folkierski, sekretarz gen. komitetu głównego red. Zygmunt Berezowski, członkowie zarządu głównego Str. Nar.: dr. Tadeusz Bielecki, red. Karol Wierczak, red. Stefan Sacha, mec. dr. Mieczysław Trajdos, mgr. Stefan Niebudek i mgr. Jan Matłachowski, członkowie komitetu głównego: b. sen. Joachim Bartoszewicz, b. pos. Chrystowski, b. pos. Józef Milik, b. woj. Al. Dębski, b. pos. red. Medard Kozłowski i red. Jędrzej Giertych, wszyscy członkowie redakcji i administracji „Warsz. Dz. Narodowego", członkowie zarządu stołecznego Stronnictwa Narodowego inż. Suszyński, Al. Górecki inżynier Zygmunt Ihnatowicz, członek zarz. okr. Warszawskiego S. N. Orszagh, a dalej b. pos. Balicka, b. pos. E. Pepłowska, Mieczysławostwo Niklewiczowie, b. sen. Zygmunt Wasilewski, b. sen. Władysław Jabłonowski, prof. St. Stroński, mec. St. Zieliński, b. pos. Rudnicki, mec. K. Borowski, mec. J. Rabski, mec. Zb. Stypułkowski, mec. Tłuchowski, dyr. Ferdynand Śliwiński ,dyr. Mlichciński, b. min. Gościcki, dr. Łapiński, prezes „Lutni" Kaczyński, red. Wacław Filochowski, red. Adolf Nowaczyński płk. Arciszewski, red. Stanisław Majewski, red. Al. Dzierżawski, prof. Uhma, mgr. Witold Domański przedstawiciele młodzieży akad. i inni.

Z Radomia przybyła delegacja w osobach b. sen. Sołtyka i prezesa zarządu powiatowego Książka, jako delegat z Białegostoku przybył radny Serwatko, z Łodzi przybyła delegacja z pocztem sztandarowym z p. Michalakiem na czele.

Organizacje dziennikarskie reprezentowali: Związek Dziennikarzy R. P. — red. Witold Giełżyński, Syndykat Dziennikarzy Warszawskich — prezes red. Stefan Grostern oraz redaktorzy Jerzy Nowakowski i Stanisław Czosnowski, Klub Sprawozdawców Parlamentarnych — prezes ka red. Zofia Osbergerowa i red. Bazylewski, sekcję dziennikarską Zjednoczenia Pisarzy Katolickich red. Adam Romer. Jako przedstawiciel redakcyj „Kuriera Poznańskiego", „Orędownika", „Wielkopolanina" i „Ilustracji" przybył z Poznania na pogrzeb red. Fikus, a z Pomorza prezes Syndykatu Dzienikarzy Pomorskich red. Konrad Fiedler, współkolega zmarłego z „Gazety Bydgoskiej", red. Opioła i wielu innych dziennikarzy z Warszawy i prowincji.

## KONDUKT POGRZEBOWY

Po nabożeństwie i odprawieniu egzekwij utworzył się kondukt pogrzebowy, który otwierały poczty sztandarowe, okryte kirem, kół Stronnictwa Narodowego z terenu stolicy (kondukt prowadził ks. red. Chudziński). Przed trumną niesiono wieńce od rodziny Zmarłego, od Stronnictwa Narodowego i od wydawnictwa „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Za trumną kroczyła najbliższa rodzina ś. p. red. Józefa Petryckiego, przyjaciele, koledzy i towarzysze Jego pracy politycznej i zawodowej oraz liczni członkowie i sympatycy Stronnictwa Narodowego.

Trumnę nieśli na miejsce wiecznego spoczynku przyjaciele i koledzy Zmarłego.

Poczty sztandarowe Str. Narodowego

## NAD OTWARTĄ MOGIŁĄ

Nad otwartą mogiłą pierwszy zabrał głos p. o. prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego dr Tadeusz Bielecki, który żegnał Zmarłego w imieniu władz naczelnych S. N. Mówca przypomniał pokrótce przebogatą działalność publiczną ś. p. redaktora Petryckiego jako społecznika i polityka, wspomniał o Jego pracach organizacyjnych w Obozie Narodowym przed wojną, w czasie wojny i w ostatnich latach oraz podkreślał moc ducha i charakteru tego bojownika sprawy narodowej. Zmarły pracował ofiarnie do ostanich dni swego życia, trwał na posterunku jak prawdziwy żołnierz. Do ostatka dochował wiary ideałom młodości: całe życie pracował dla Wielkiej Polski. Odszedł teraz nazawsze, lecz pozostawił po sobie pamięć człowieka o wielkim charakterze oraz realny dorobek pracy polityczno - organizacyjnej na terenie całej Polski.

W imieniu dziennikarstwa stołecznego wygłosił przemówienie red. Adam Romer, który podniósł zasługi i pracę Zmarłego jako dziennikarza, walczącego piórem o realizację wyznawanych ideałów.

Wielkie wrażenie wywarło krótkie przemówienie przedstawiciela narodowej Łodzi p. Michalaka, który omówił działalność polityczną ś. p. red. Petryckiego na terenie Łodzi. Miasto to zawdzięcza Zmarłemu b. wiele, gdyż On właśnie obudził masy robotnicze, natchnął je świętym zapałem dla sprawy narodowej.

Dr. Tadeusz Bielecki przemawia nad trumną

Jako ostatni przemawiał redaktor naczelny „Warszawskiego Dziennika Narodowego" Stefan Sacha, towarzysz pracy politycznej Zmarłego z terenu Sejmu oraz pracy dziennikarskiej. Z trudem hamując wzruszenie, red. Sacha żegnał ś. p. Józefa Petryckiego imieniem kolegów redakcyjnych.

I oto posypały się grudy wilgotnej ziemi, głucho uderzając o trumnę. Serdeczny towarzysz i przyjaciel nas wszystkich, człowiek z którym współpraca była zawsze bodźcem i radością, spoczął na wieki po trudach ofiarnego żywota w ziemi, którą miłował tak szczerze i gorąco. Przyjęła Go, jak syna najlepszego.


ODŻYWCZE ŚRODKI dla dzieci i dorosłych zawsze świeże na składzie, jak: OVOMALTINA, FOSFATYNA, mleko i mączka NESTLEA, TAPIOCA, HERKULO kr. i zagr. KAKAO i CZEKOLADA w blokach, tabliczkach, proszku, ŁOM CZEKOLADOWY zł. 5 za kg. poleca najtaniej

Teofil MARZEC, Mazowiecka 5 Marszałkowska 89

Nad otwartą mogiłą


DYREKCJA GŁÓWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie
podaje do wiadomości, że przyjmuje do przedterminowej realizacji kupony od listów zastawnych złotowych Towarzystwa — 4 i pół proc. serii 5-ej i 4 proc. serii 6-ej, płatne 22 grudnia 1937 roku, za pobraniem dyskonta w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym.


## 13.000 zł. 23 gr.
## zebraliśmy na pomoc pogorzelcom ze wsi Roszki — Ziemaki

**W poniedziałek, 4 października, zebraliśmy w dalszym ciągu od Czytelników „Warsz. Dz. Narodowego" — na pomoc pogorzelcom ze wsi Roszki - Ziemaki 73 zł. (28 zł. przez P. K. O., 20 zł. przekazami pocztowymi i 15 zł. w naszym kantorze warszawskim). Razem więc zebraliśmy dotychczas 13.000 zł. 23 gr.**

**Podajemy niżej listę ofiar, wpłaconych wczoraj w naszym kantorze warszawskim:**

H. Paczowska — paczka; Pabijanek — paczka; S. K. 10.—; Bezimiennie z Katowic — paczka; Jastrzębski 2.—; J. L. 3.—. (Razem zł. 15.—).


FUTRA JULIA UJEJSKA
Nowy Świat 29, tel. 6.05-33
DAMSKIE — MĘSKIE. Duży wybór modeli.

# Kto zwycięży?
# Groźna sytuacja w Palestynie
## Protest świata arabskiego przeciw zarządzeniom angielskim

JEROZOLIMA (tel. wł.) — Władze brytyjskie w dążności do stłumienia zamieszek w Palestynie, wydały do ludności obwieszczenie, zapowiadające surowe kary za udział w jakich kolwiek rozruchach. Oddziały policji znajdują się w stałym pogotowiu, a w głównych arteriach Jerozolimy i Jaffy krążą silne patrole. Nad miastami tymi przelatują na niewielkiej wysokości samoloty. W poniedziałek dokonano wśród zwolenników Muftiego dalszych aresztowań. Mufti przebywa w Meczecie Omara, który jest trzecim świętem miejscem Muzułmanów i którego charakter zapewnia nietykalność. Kupcy arabscy biorą w dalszym ciągu udział w strajku, zainicjonowanym przez zwolenników stronnictwa Husseina.

Represje stosowane względem terorystów palestyjskich wywołały oficjalny oddźwięk w świecie arabskim i przyległych krajach. Protestując przeciwko wyjątkowej surowości zarządzeń, wydanych przez W. Brytanię w Jerozolimie, komitet syryjski obrony Palestyny wystosował apel do władców arabskich w Egipcie, Iraku, Jemenie i Heżasie. Tekst tego apelu został równocześnie doręczony brytyjskiemu ministrowi kolonij, wysokiemu komisarzowi w Jerozolimie oraz generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów. Komitet obrony podkreślając w apelu tym węzły solidarności, łączące świat arabski prosi rząd brytyjski aby problem palestyński rozwiązał zgodnie z prawami narodu arabskiego.

W dniu 13 b. m. wieczorem dzielnica żydowska Safad ostrzeliwana była z trzech stron przez grupę terorystów arabskich. Wypadków ludzkich jednak nie było. Jamal Husseini, prezes organizacji arabskiej Waqf, jest w dalszym ciągu na wolności i poszukiwania go dotychczas nie dały rezultatów. Istnieje przypuszczenie, iż zdołał on już zbiec, lub też jest w drodze do Syrii, która ostatnio staje ośrodkiem dla skrajnych elementów arabskich.

### DALSZE REWIZJE I ARESZTOWANIA

Policja brytyjska dokonała wczoraj rewizji w głównych biurach banku arabskiego w Jerozolimie. W czasie rewizji zabrano całe kufry tajnych dokumentów i stosy aktów. Aresztowano przy tym dyrektora banku Hamida Schoumana. W czasie zeszłorocznych rozruchów bank ten finansował akcję strajkową Arabów. Obecna rewizja rzuci niewątpliwie światło na tajne źródło, z których ekstremiści arabscy czerpali fundusze. W Jerozolimie spodziewają się, że obecna lustracja banku ujawni sensacyjne szczegóły zakospirowanej akcji Arabów i pociągnie za sobą dalsze aresztowania.

Kadi, czyli przewodniczący muzułmański sądu wyznaniowego w Haifie został wczoraj aresztowany i odstawiony do Acre. Dokonano również rewizji w lokalu związku młodzieży muzułmańskiej.

Wszelkie komentarze w prasie palestyńskiej na temat obecnych wypadków są zabronione. Zakaz ten niewątpliwie zapobiegnie zaognianiu się atmosfery i podziała uspokajająco na umysły.

Krążownik „Sussex", na którym umieszczono przeznaczonych do deportacji na wyspę Seychelles na oceanie Spokojnym, aresztowanych w piątek 4 działaczy arabskich z burmistrzem Jerozolimy na czele, nie odwiózł deportowanych na miejsce przeznaczenia, lecz odpłynąwszy od brzegów Palestyny, na pełnym morzu przewiózł aresztowanych na pokład kontrtorpedowca „Active", który popłynął przez przez kanał Suezki w kierunku wyspy Seychelles. Zmiany tej dokonano ze względów ostrożności, obawiano się bowiem — ze względu na to, iż Arabowie wiedzieli, że aresztowani znajdują się na okręcie „Sussex" — akcji sabotażowej przy przejeździe krążownika przez kanał Suezki. Tymczasem przejazd kontrtorpedowca „Active" odbył się bez przeszkód.

### NOWY KANDYDAT NA KOMISARZA W. BRYTANII

LONDYN (tel. wł.) — W Londynie w związku ze zwrostem kursu administracji brytyjskiej w Palestynie mówi się o rychłym ustąpieniu dotychczasowego wysokiego komisarza Sir Artura Wauchope. Jako najbardziej odpowiedniego kandydata na stanowisko wysokiego komisarza brytyjskiego w Palestynie w okresie przejściowym, w którym wypadnie przystosować kraj do ewentualnego podziału na dwa odrębne państwa: żydowskie i arabskie, wymieniają w dobrze poinformmowanych kołach angielskich marszałka polnego Sir Philipa Chetwode, wybitnego dowódcę z czasów wojny na bliskim wschodzie, który zdobył Jerozolimę. Sir Philip Chetwode, liczący lat 68 jest jednym z najwybitniejszych wojskowych brytyjskich, który w swoim czasie pełnił funkcje sekretarza Ministerstwa Spraw Wojskowych, zastępcy szefa sztabu imperialnego i w ciągu 5 lat od 1930 do 1935 był głównym dowódcą wojsk brytyjskich w Indiach. Uważany on jest w wojsku brytyjskim za najwybitniejszego rzeczoznawcę w sprawach bliskiego Wschodu i Indyj.

# Prezydent sowieckiej republiki Adżarskiej
# skazany na śmierć
## Na rozprawie „przyznał się" do zbrodni

**MOSKWA, tel. wł. Specjalne kolegium Najwyższego Sądu autonomicznej republiki Adżarskiej skazało 8 członków kontrrewolucyjnej organizacji powstańczej dywersyjno - szpiegowskiej z prezydentem republiki Lorkipinidze na czele na karę śmierci przez rozstrzelanie, a trzech na więzienie od 8 do 10 lat. Rozprawa toczyła się przy drzwiach otwartych i wyrok został przyjęty burzliwymi oklaskami publiczności. Wyrok jest ostateczny, apelacji nie podlega, i w myśl ustawy z 1 grudnia 1934 r., wydanej zaraz po zabójstwie Kirowa, winien być natychmiast wykonany.**

**Skazani z prezydentem republiki na czele dążyli do oderwania Adżarii od Związku Sowieckiego w drodze zbrojnego powstania, które miało wybuchnąć podczas ewentualnej wojny Związku Sowieckiego z jednym z państw kapitalistycznych.**

**Skazani przyznali się do wszystkich zarzucanych im przestępstw. Na podkreślenie zasługuje charakterystyczny szczegół, że ostatnie słowo skazanych robi wrażenie wiernej kopii ostatniego słowa oskarżonych z procesów Kamieniewa i Zinowiewa oraz Radka i Piatakowa i to nie tylko pod względem treści, lecz nawet formy.**

**Wszyscy skazani w liczbie 11-tu piętnowali w jak najostrzejszych słowach swą działalność, kajali się, poniżali swą godność osobistą, podnosząc jednocześnie niezwyciężoną potęgę ZSRR i bezwzględną sprawiedliwość sądu sowieckiego. Główny oskarżony prezydent republiki Lorkipanidze podkreślił, iż zaprzedał się obcemu wywiadowi, że kierował organizacją kontr - rewolucyjną i walczył przeciwko władzy sowieckiej.**

**MOSKWA (PAT). Przewodniczący rady komisarzy ludowych Armenii Gułojan został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Według wiadomości nieoficjalnych, Gułojan jest aresztowany jako „wróg ludu".**


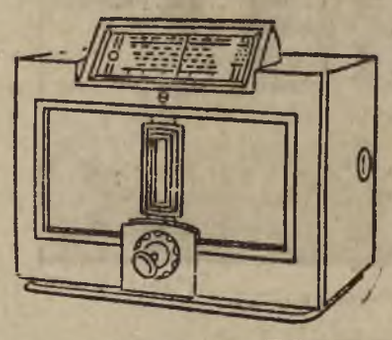

ZAPRASZAMY
NA DEMONSTRACJĘ REWELACYJNYCH
SUPERÓW
PHILIPSA
NA ROK 1938
NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI SPŁATY
AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI
PHILIPS—RADIO
L. MIECZYK i L. JÓZEFOWICZ
MARSZAŁKOWSKA 139, TEL. 609-36 104


# W dżungli wielkiego miasta
## Tajemnicza zbrodnia na bulwarach N. Jorku

NOWY JORK (PAT). — Na Long Island na jednym z najbardziej ruchliwych bulwarów Springfield w południe popełniono tajemnicze podwójne morderstwo. W samochodzie, który stał przy trotuarze znaleziono zwłoki młodego mężczyzny i młodej kobiety z śmiertelnymi ranami głowy. Zbrodniarz, który działał z niewyjaśnionych motywów, postanowił widocznie pozostawić wyraźny ślad swego udziału w morderstwie: na czołach zamordowanych przez niego ofiar widoczne są narysowane czerwone kółka.

Władze policyjne prowadząc dochodzenie w tej tajemniczej zbrodni, początkowo przypuszczały, iż młodzi ludzie popełnili samobójstwo. Przypuszczenie to wykluczają jednakże znaki znalezione na czołach zamordowanych. Wielkie prawdopodobieństwo posiada hipoteza, że sprawcą zbrodni jest degenerat lub wariat.

Zbrodnia ta. dokonana w podmiejskiej dzielnicy zamieszkanej przez ludzi bardzo zamożnych, wywołała wielkie wrażenie w Nowym Jorku.

Władze policyjne ustaliły tożsamość ofiar tajemniczej zbrodni na Long Island. Są nimi 19-letni student Ludwik Weiss i jego narzeczona Franciszka Hajek.

# Groźny bunt więźniów
## Karabiny maszynowe ocaliły strażników

NOWY JORK (PAT) W Huntsvilles w stanie Texas w więzieniu ub. nocy dwóch więźniów posługując się podrobionym kluczem, wydostało się na wolność, obezwładniło jednego z dozorców i odebrawszy mu broń, uwolniło 21 niebezpiecznych przestępców, zamkniętych w specjalnej celi. Sytuacja była bardzo poważna. Wypuszczeni ze swych cel więźniowie rozbiegli się po korytarzach usiłując wedrzeć się do sali, w której jest przechowywana broń. Wszystkie drzwi, prowadzące nazewnątrz do części gmachu gdzie znajduje się administracja więzienia. były zamknięte, a wyłamanie nie powiodło się, ponieważ zbuntowani więźniowie nie rozporządzali żadnymi narzędziami. Z wieży znajdującej się po środku podwórza więziennego, dozorcy pełniący straż, otworzyli ogień z karabinów maszynowych, zmuszając zbuntowanych do posłuszeństwa. Dwóch głównych winowajców buntu zostało ciężko rannych. Pozostali zostali obezwładnieni po rzuceniu bomb łzawiących przez zaalarmowanych strzałami dozorców.

# Nieprawdziwe wiadomości

**W związku z podanymi przez niektóre dzienniki informacjami, jakoby postrzelony w niedzielę rano przy ul. Chmielnej Adam Rycek vel Kosadzki był członkiem koła im. ks. Piotra Skargi Stronnictwa Narodowego w Warszawie — zarząd koła stwierdza, że wiadomości te są nieprawdziwe.**

# Po zgonie
# ś. p. Józefa Petryckiego

W dalszym ciągu otrzymujemy depesze kondolencyjne z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Józefa Petryckiego. Podajemy je poniżej:

**Pani Maria Petrycka**
**Aleje Jerozolimskie 17 m. 5.**
**Warszawa**

**Głęboko przejęci przedwczesnym zgonem ś. p. Józefa Petryckiego przesyłamy Czcigodnej Pani wyrazy głębokiego współczucia**

**Za Lubelski Zarząd Okręgowy**
**Stronnictwa Narodowego**
**(—) Majewski**

×

**Najgłębsze współczucie z powodu śmierci śp. Józefa Petryckiego przesyła Rodzinie**

**Zarząd Okręgowy**
**Stronnictwa Narodowego**
**Białystok.**

×

**Przejęci do głębi wiadomością o śmierci śp. Józefa Petryckiego syna ziemi Pilzneńskiej, przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie śp Zmarłego**

**Członkowie Stronnictwa Narodowego**
**ziemi Pilzneńskiej**

×

**Proszę przyjąć szczere wyrazy współczucia z powodu zgonu śp. Józefa Petryckiego, niezłomnego bojownika o Wielką Polskę i tak zacnego człowieka**

**Witold Nowosad**

×

**Wstrząśnięci wiadomością o niespodzianym zgonie śp. Kol. red. Józefa Petryckiego, którego z narodowym Przemyślem łączyły często węzły wspólnego wysiłku w walce o lepsze jutro w Polsce przesyłamy za pośrednictwem Szanownej Redakcji osieroconej Rodzinie wyrazy szczerego i głębokiego współczucia**

**Za Zarząd Powiatowy S. N.**
**w Przemyślu**
**oraz Redakcję Ziemi Przemyskiej**
**mgr. Włodzimierz Bilan**

×

**Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu śp. redaktora Józefa Petryckiego**

**Za Dyrektora**
**Polskiej Katolickiej Ag. Prasowej**
**Leon Rudziejowski**

×

**W imieniu Komitetu Redakcyjnego miesięcznika „Głos Monarchisty" proszę o przyjęcie wyrazów najgłębszego współczucia i ubolewania z powodu śmierci wzorowego Polaka śp. Józefa Petryckiego**

**Za Komitet Redakcyjny**
**„Głosu Monarchisty"**
**Leszek Gembarzewski**

×

**Głęboko wstrząśnięty bolesną i nieodżałowaną stratą. jaką poniosła redakcja i całe dziennikarstwo polskie przez śmierć śp. posła redaktora Józefa Petryckiego przesyłam w imieniu swoim oraz współpracowników ajencji wyrazy szczerego i głębokiego współczucia —**

**Mieczysław Dunin Borkowski**
**Redaktor Naczelny**
**Ajencji Prasowej Argus**
**Poznań, Dąbrowskiego 41.**

# Na frontach w Chinach
## Komunikat japońskiego dowództwa

**TOKIO (PAT). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:**

**Front Sejuan: Połączone oddziały japońsko - mongolskie zbliżają się do miasta Sejuan, stolicy prowincji tej samej nazwy (na pograniczu Mongolii). Miasto jest ewakuowane.**

**Front Czili: Dwie dywizje japońskie, maszerujące na południe wzdłuż kolei Pekin — Hankou po zajęciu miasta Siusjen zbliżają się do miasta Szichcienhuan, ważnego pod względem strategicznym węzła kolejowego, skąd idzie kolej do m. Tajuan, stolicy prowincji Szansi.**

**Front Szansi: Dalszy marsz oddziałów japońskich wgłąb prowincji Szansi. Po zajęciu Tajczao (120 km. na południo - zachód od Tatung) wojska japońskie zajęły dziś miasto Czungsien (15 klm. na południe od Tajczao).**

**Od trzech dni lotnictwo japońskie bombarduje objekty wojskowe w m. Tajuan, stolicy prowincji Szansi. Komunikat japoński stwierdza, że Chińczycy cofają się w nieładzie.**

**Front Szantung: Po zajęciu m. Teczou, na pograniczu prowincji Szantung i Czili wojska japońskie maszerują na południe.**

**Front szanghajski: Uporczywe walki na wszystkich odcinkach tego frontu. Na południowym odcinku Japończycy atakują Czapej, Kientung (w pobliżu dworca północnego) i Taczau (na północno - zachód od dworca). W dzielnicy Czapej walki uliczne. Na północnym odcinku Japończycy po zajęciu Lotien naciera ją na Kiating (4 km. na zachód od Lotien). Atak piechoty japońskiej był wspomagany przez lotnictwo.**

**Front środkowy: Lotnictwo japońskie bombardowało most kolejowy pod Czanghauczen (prow. Kiensi) oraz kilka miejscowości w prowincji Anhuej.**

——:o:——

## Rekonstrukcja rządu
### w Jugosławii

BIAŁOGRÓD (tel. wł.). — Dokona na została rekonstrukcja gabinetu dr. Stojadinowicza. Jest to trzecia już rekonstrukcja po zmianach 1935 r. i 1936.

Obecnie ustąpili z rządu pp. Subotic, Jankovic, Kaludzerdzicz, Kozul i Rogicz. Opuszczone resorty objęli: sprawiedliwości — Simonowicz (senator), lasów i kopalń Kujundzicz, ministerstwo poczt i telegrafów — Czwrkic, ministerstwo robót publicznych — Magarasevicz, ministerstwo wychowania fizycznego — Mileticz. Wreszcie do rządu jako minister bez teki wszedł Nowakowicz-Niko.

## Trzecia flotylla
### niemieckich łodzi podwodnych

KILONIA, (tel. wł.). — W poniedziałek została spuszczona na wodę trzecia flotylla łodzi podwodnych, składająca się z 12-u jednostek o wyporności 230 ton. Z polecenia kanclerza Hitlera flotylli tej nadano imię porucznika Lohsa, dowódcy łodzi podwodnej „U 50", która w czasie wojny światowej została zatopiona u wybrzeży angielskich.

# 574-ty rok akademicki
## Uniwersytetu Jagiellońskiego

KRAKÓW (tel. wł.). Dn. 4 b. m. przed południem po uroczystym nabożeństwie w kościele akademickim św. Anny odprawionym w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych, senatu U. J., młodzieży i licznej publiczności ruszył z kościoła Plantami pochód z rektorem U. J. i senatem akademickim w tradycyjnych togach na czele w otoczeniu pedli do Collegium Novum. W drodze do gmachu uniwersyteckiego młodzież i licznie zebrana publiczność zgotowały burzliwą owację rektorowi i senatowi akademickiemu.

O godz. 10-ej przed południem w auli gmachu Col. Novum pięknie przystrojonym kwiatami zajęli miejsca przedstawiciele władz, wojska, duchowieństwa z ks. metropolitą krakowskim dr. A. Sapiechą na czele, prezes Polskie Akademii Umiejętności prof. U. J. dr. Wróblewski, rektorzy i przedstawiciele senatów wszystkich wyższych uczelni krakowskich, liczni reprezentanci świata nauki, młodzież oraz zaproszeni goście.

Chór akademicki U. J. odśpiewał „Gaude Mater", po czym owacyjnie powitany rektor prof. dr. Wł. Szafer złożył szczegółowe sprawozdanie z bogatej działalności naukowej i pracy U. J. za rok 1936-37. otwierając 574 rok akademicki najstarszej wszechnicy Jagiellońskiej.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki hymnu państwowego dłuższy wykład inauguracyjny p. t. „charakterystyka historiografii Polski średniowiecznej" wygłosił prof. dr. Wład. Semkowicz.

## Metropolita Dionizy
### powrócił do Warszawy

W poniedziałek rano powrócił do Warszawy po dziesięciodniowym pobycie w Rumunii metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dionizy.

Na dworcu powitali ks. metropolitę dyrektor dep. wyznań. w min. W. R. i O. P. Potocki, przedstawiciel M.S.Z. radca Borkowski, przedstawiciel poselstwa rumuńskiego oraz reprezentanci duchowieństwa prawosławnego.

# DZIELNICA ŻYDOWSKA

W ubiegłą niedzielę miało miejsce w Londynie bardzo charakterystyczne zdarzenie.

Brytyjski związek faszystów, nie mający zresztą jeszcze poważniejszych wpływów w kraju, zorganizował pochód w Southwrak Parku, gdzie na wielkim zebraniu miał przemawiać założyciel i szef związku, sir Oswald Mosley.

W chwili, gdy pochód wkroczył w dzielnicę żydowską Londynu, obrzucono go kamieniami. Z okien domów posypały się na faszystów doniczki, garnki, drwa i różne ciężkie przedmioty. Na ulicach wkrótce powstały barykady, przy których rozgorzała zacięta walka. Przez długi czas policja nie mogła opanować sytuacji i musiała kilkakrotnie szarżować.

Kilkadziesiąt osób zostało poważnie rannych.

Są drobne napozór wypadki, które mają tę właściwość, że rzucają jasne światło na sytuację i ułatwiają zrozumienie nie jednej doniosłej sprawy. Do kategorii takich wypadków trzeba zaliczyć niedzielne rozruchy w Londynie, gdyż niewątpliwie dadzą one wiele do myślenia społeczeństwu angielskiemu, uchodzącemu za jedno z najbardziej filosemickich.

Machinacje żydowskie w wielkiej polityce mogą przejść niepostrzeżenie dla szerokich kół społeczeństwa, ale fakt, że Anglicy we własnej stolicy nie mogą przejść przez dzielnicę zamieszkałą przez obcą ludność, że ta ludność czynnie, w drodze gwałtu chce zmusić pewną grupę rdzennej ludności do wyrzeczenia się niedogodnych dla siebie przekonań politycznych musi przemówić do wyobraźni i poczucia godności narodowej mas.

Cóżby był wart naród, który widząc na takim prostym przykładzie, czym są Żydzi w jego organiźmie i jak daleko sięga ich zuchwalstwo, nie zastanowiłby się nad tym zagadnieniem i nie popróbował wyciągnąć z tego wniosków?

Omawiając niedzielne rozruchy żydowskie w Londynie, nie przeceniamy, rzecz prosta, ich znaczenia, a raczej bezpośrednich następstw, jakie mogą za sobą pociągnąć.

Nie mniej jednak zwracamy na nie uwagę, jako na zjawisko charakterystyczne zarówno dla Anglii, jak i dla innych krajów europejskich.

Okazuje się, że dzielnica żydowska wszędzie stanowi niebezpieczeństwo dla narodu rdzennego. Że jest ona bazą wypadową wszelkich ataków na zdrową świadomość narodową społeczeństw, których kosztem żyją, że w niej gromadzą się wszelkiego rodzaju środki walki z ruchami narodowymi.

Jeśli Europie grożą dziś poważne niebezpieczeństwa, wynikające z „wojen ideologicznych", jeśli raz po raz wstrząsają nią dreszcze rewolucji, jeśli szerzy się w znacznej jej części niepożądany zamęt, to główną przyczyną tego jest „dzielnica żydowska" i jej rozległe macki, którymi ogarnia społeczeństwa aryjskie.

Ostatnio Europa zaczyna się budzić. Coraz więcej ludzi zaczyna zdawać sobie sprawę z istoty kwestii żydowskiej i z rozmiarów niebezpieczeństwa, jakie kwestia ta w sobie mieści.

Powstanie państw opartych na zasadzie narodowej, ogólny wzrost świadomości politycznej społeczeństw, wreszcie wzrastająca arogancja dzielnicy żydowskiej, która zaczyna występować coraz agresywniej, przyczynia się do tego, że przyszłość dzielnicy żydowskiej staje się coraz bardziej niepewna.

Kto wie, czy ostatnie wypadki w Londynie nie staną się przyczyną zmian pod tym względem i w Wielkiej Brytanii.

# RUMUNIA

Łącząc przyjemne z pożytecznym, spędziłem mój wrześniowy urlop w Rumunii. Odbyłem trzy wspaniałe wycieczki kajakiem (dwie na Dunaju: przez Żelazne Wrota i w Delcie, oraz jedną na Maroszu vel Mureszu, wśród gór Siedmiogrodu), zwiedziłem nóstwo miast i zakątków i pięknych i ciekawych, użyłem na bezprzykładnie tanich owocach (winogrona niekiedy po 8 groszy kilo, olbrzymie melony i kawony po 8 groszy sztuka) — a zarazem poznałem kraj, który jest naszym sąsiadem i sojusznikiem, który wiele znaczy i znaczyć musi w systemie naszej polityki zagranicznej, który złączony jest z nami węzłami wielu podobieństw (np. podobny w nim jak u nas stan sprawy żydowskiej), a więc który powinniśmy znać i rozumieć możliwie dobrze, aby w sposób właściwy oceniać jego wartość, jego siły żywotne, jego możliwości i widoki rozwoju na przyszłość, jego siły materialne i duchowe.

Nie znamy w Polsce Rumunii. Nasze opinie o Rumunii tkwią bezapelacyjnie w formułkach konwencjonalnego frazesu. Właściwie nie jednego frazesu, ale dwóch: tego, który się wypowiada głośno — zwłaszcza przy okazji urzędowych wizyt, przy powitalnych wystrzałach działowych i furkocie chorągiewek szwoleżerskiej eskorty — oraz tego, który się ze złośliwym uśmiechem, choćby w tym samym czasie, szepce na ucho. Według pierwszego z tych frazesów, Rumunia jest świetnym państwem, które imponuje nam blaskiem korony i które pod każdym względem zasługuje na najwyższą ocenę. Według drugiego—wygłaszanego zresztą nieraz przez tych samych nawet ludzi, którzy powtarzają pierwszy — jest ona istnym państwem z operetki, państwem, w którym wojsko, złożone z wyelegantowanych oficerków i obdartych żołnierzy, umie tylko uciekać, w którym co urzędnik, to łapownik, w którym cała górna warstwa społeczna nie robi nic innego, tylko łupi kraj, aby wycisnąć z niego jak najwięcej grosza do przehulania w Paryżu, w którym wogóle niema nic zdrowego, nic tęgiego, nic porządnie funkcjonującego, nic zasługującego na szacunek.

Ale Rumunia jest zbyt ważnym naszym sąsiadem i sprzymierzeńcem, abyśmy mogli nasze sądy o niej ograniczać do wyświechtanych frazesów, mających źródło bądź w przesadnych panegirykach uroczystościowych, bądź w nietroszczącej się o prawdę, humorystycznej anegdocie. Powinniśmy wiedzieć o Rumunii — prawdę. Poszukiwaniu tej prawdy usiłowałem poświęcić mój tegoroczny urlop. Dzięki uprzejmości Dyrekcji Prasy rumuńskiego M. S. Z., która zaopatrzyła mnie wraz z żoną w dziennikarskie (bezpłatne) bilety kolejowe, miałem sposobność być nietylko w Bukareszcie (znanym mi już zresztą, wraz z Kiszyniowem i Czerniowcami z przelotnego pobytu przed 12 laty), ale również w Ploeszti, w Sinaia, w Braszow (Kronsztadzie), w Sigiszoara (Segetrar, Schaessburg), w Sibiu (Hermanstadt), w Alba Julia (Karlsburg), w Aradzie, w Temiszoara (Temesvar), w Orszowej, w Turnu Severin, w Galacu, w Jassach i w Czerniowcach. Dzięki kajakowi dotarłem do pozbawionych kolei miast: Izmaiła, Kilji i Wilkowa, oraz — co ważniejsze — poznałem rumuńską (i — częściowo — „mniejszościową") wieś. Miałem więc sposobność do zetknięcia się z życiem kraju i do poznania jego ludności. A także — rzecz bardzo ważna.— sposobność do wielu, niezaaranżowanych, a więc dających wrażenia niesfałszowane, rozmów.

Jak się przekonałem, prawda, jak to zwykle w podobnych wypadkach bywa, leży po środku.

Dostrzegłem w Rumunii wiele cech ujemnych, a nawet rażących, dostrzegłem jednak również wiele nieoczekiwanych oznak zdrowia i pomyślnego rozwoju. Naogół, wrażenia, jakie odniosłem, są o wiele dodatniejsze, niż oczekiwałem.

Rumunia jest państwem niezbyt jeszcze skonsolidowanym, w którym mniejszości narodowe nadają jeszcze poszczególnym, nowoprzyłączonym dzielnicom bardzo odrębne piętno. Jest to oczywiście cecha słabości. Rumunia nosi również w sobie zaczyn tego czegoś niepewnego, niezdrowego i niesolidnego, co — wyolbrzymione do karykaturalnych rozmiarów — jest głównym źródłem rozpowszechnionego o Rumunii ujemnego frazesu. Są to fakty, którym trudno przeczyć.

Ale mimo to, Rumunia robi na mnie wrażenie kraju i narodu, który znajduje się na zupełnie dobrej drodze do stania się państwem i narodem krzepkim i zdrowym. Do stania się — w „klasie" państw średnich rozmiarów, zajmujących miejsce pośrednie pomiędzy wielkimi mocarstwami, a państwami małymi — poważnym i jako sojusznik cennym państwem europejskim.

Przede wszystkim — Rumunia posiada zdrową masę ludową. Lud rumuński — prastara zromanizowana i z kolonistami rzymskimi przemieszana ludność tracka (dacka vel gecka), stanowiąca jeden z najsędziwszych i najwcześniej uprawionych kulturalnie ludów europejskich — jest pracowity, jest do głębi kulturalny (oznaka starej cywilizacji!), jest moralny, jest religijny, jest przywiązany do swojego kraju i narodu i ambitny. A przecie zdrowy lud jest zawsze podstawą istnienia i siły każdego państwa i narodu.

Dalej — widzi się w życiu publicznym rumuńskim ogromnie wiele ambitnych wysiłków w kierunku dźwignięcia Rumunii — w górę. Rumunia aż kipi od pracy, aż pulsuje od ambicji, rozpierającej naród rumuński i jego wodzów i organizatorów. Rumunia rozwija się, europeizuje się, postępuje kulturalnie i gospodarczo, krzepnie i mężnieje jako państwo, dojrzewa jako naród — naprawdę z melancholią stwierdzić muszę, że wobec naszego zastoju i bezwładu, trwającego już lat jedenaście Rumunia robi wrażenie kraju, pełnego twórczego rozmachu i kierowanego przez ludzi rozumnych, miłujących swój kraj i wytrwale pracujących nad jego podźwignięciem. A kraj ambitny i ambitnie podnoszący się ku górze — to jest kraj, którego nie można mierzyć statycznie, jego stanem obecnym, ale należy mierzyć dynamicznie: jego możliwościami.

A wreszcie — owe pierwiastki niesolidności, a także owo rozprzężenie w górnej warstwie społeczeństwa, które nas tak w Rumunii rażą, są faktami wyraźnie przemijającymi.

Np. „bakszysz" (nazwa ta obejmuje zarazem łapówkę i napiwek), ślad po okresie przynależności Rumunii do świata Lewantu, wyraźnie traci swoje znaczenie. Byłem wprawdzie zmuszony dać w Rumunii bakszysz dwa razy konduktorom w pociągu i raz policjantowi — ale widzę wyraźnie, że były to fakty dosyć wyjątkowe. I kolejarze i policjanci rumuńscy przypominają już dziś naogół najzupełniej swych kolegów europejskich. W miarę stopniowego przekształcania się starej Rumunii, niezmiernie dziś ułatwionego przez złączenie jej z Siedmiogrodem i innymi dzielnicami, posiadającymi cechy zachodnie, spływa z Rumunii Orient. Wraz z nim spływa i „bakszysz" i wiele innych cech, przypominających starą sułtańską (bo nie kemalowską) Turcję.

Jeśli zaś idzie o demoralizację górnej warstwy rumuńskiego narodu — to ją stanowczo przeceniamy. Mam wrażenie, że łapowników i defraudantów jest dziś w Polsce więcej, niż w Rumunii. I, że inteligencja polska jest bardziej zdemoralizowana od rumuńskiej.

Rumunia była bądź co bądź przez kilka wieków krajem, należącym do Wschodu. W ciągu XIX wieku postanowiła stać się za jednym zamachem narodem zachodnim, narodem łacińskim. Znany jest snobizm, z jakim Rumuni starali się przerobić Bukareszt na mały Paryż, a siebie samych na coś w rodzaju Paryżan. — Było to, na mniejszą skalę, coś w rodzaju obecnej europeizacji Turcji. A takich przewrotów nigdy się nie udaje dokonać bezkarnie: porzucając stare obyczaje, bardzo trudno jest odnaleźć tę granicę, której w reformatorstwie przekraczać nie można. Rumuni stali się bardziej paryscy od samych Paryżan — w demoralizacji. Stąd tak częsty w naszej literaturze typ Rumuna, siedzącego w Paryżu i uosabiającego paryskie życie hulaszcze.

Ale czas mija. I mijają pokolenia. W starej Rumunii dawno już przeminął okres przejściowy, stosunki ustabilizowały się już w nowych warunkach. A co więcej, życie starej Rumunii przemieszało się z życiem dzielnic nowoprzyłączonych, oddawna zespolonych z Zachodem. Rumuni nie starają się już być Paryżanami, są poprostu Rumunami. Demoralizacja elity rumuńskiej spłynęła, jak przemijająca piana. Dziś jest rzeczą widoczną, że inteligencja rumuńska jest naogół zdrowa. Młodzież zaś ogarnięta jest ideą nacjonalistyczną (i antysemicką). To wszystko rokuje Rumunii lepszą przyszłość.

Do tego wszystkiego dodać jeszcze należy względną zamożność kraju, wynikającą z bardzo żyznej gleby i z obfitości bogactw naturalnych.

Ogólny obraz Rumunii jest więc dodatni.

**j. g.**

# Sprawa ławek

Żydowska prasa już zaczyna judzić z powodu osobnych ławek dla akademików żydowskich na wyższych uczelniach. P. Schwarzbart w „Chwili" woła patetycznie:

„Nie wiemy, jak zareaguje rząd, jak zareagują miarodajne czynniki samorządu w szkolnictwie wyższym na ponowne żądanie ghetta ławkowego, ale jedno wiemy: młodzież nasza bronić będzie najdroższego skarbu, jaki ma: godności narodu żydowskiego, jego prawa do równości i wolności, jego prawa Człowieka..."

Sprawa osobnych miejsc zostanie teraz unormowana przez władze uniwersyteckie. Żydowscy studenci muszą się zarządzeniom tym podporządkować, podobnie jak i studenci polscy. „Godność narodu żydowskiego" nie dozna przez to żadnej obrazy. Żydowska prasa oddaje fatalną przysługę tej „godności", podburzając żydowskich akademików do protestów, które muszą się okazać bezskutecznymi.

# Wywiad z K. H. Rostworowskim

„Orędownik" ogłasza dłuższą rozmowę ze znakomitym autorem „Kaliguli" i „Judasza". W rozmowie podniósł K. H. Rostworowski z uznaniem ekspansję gospodarczą Wielkopolski, poczem mówił o potrzebie walki z Żydami:

„Jestem — mówił — przeciwnikiem pogromów, jednak nie możemy godzić się uległe i milcząco na poniewieranie naszej godności narodowej, na poniewieranie Polaków.

Nastawanie na jednego z członków polskiego społeczeństwa, na chłopa, robotnika, żołnierza, czy studenta, wyrządzanie im krzywdy moralnej i materialnej, czy na zdrowiu, jest obelgą, rzuconą w twarz całemu narodowi. Jedynym zadośćuczynieniem krzywd, wyrządzonych przez Żydów narodowi polskiemu, jest, jeśli chodzi o etap przejściowy, *ustanowienie dla nich praw, obowiązujących obcokrajowców*, a w dalszym etapie — całkowite usunięcie z Polski".

Interlokutor zapytał pisarza, co myśli o zarzucie, jakoby **bojkot był z moralnego punktu widzenia niedopuszczalny**. Rostworowski odpowiedział:

„Wiadomo, że bliższa koszula ciału, niż surdut. *Najpierw swoi, Polacy, a* potem dopiero, gdy głód i pragnienie najbliższych zaspokojone, można myśleć o dalszych obcych. Żydzi w obecnych warunkach są szczególnie uprzywilejowani: mają prawa narodów, wśród których żyją, a oprócz tego prawa żydowszczyzny całej diaspory, korzystają z siły i pomocy międzynarodówki żydowskiej. Nam zagranica nie przesyła milionów, zdani jesteśmy na własne siły i dlatego *nie wolno nam tych sił rozpraszać przez popieranie obcych*".

Samoobronę gospodarczą narodu zorganizował nie kto inny, a obóz narodowy — oświadczył dalej Rostworowski: „Jego to dziełowa zasługa".

# PRZEGLĄD PRASY

## STABILIZACJA MARAZMU

W długim artykule skarży się „Czas", że

„społeczeństwo grzęźnie w marazmie, nie widząc możliwości stworzenia organów, będących w stanie wprowadzić na drogę realizacji i to szybkiej realizacji tych idei, którym ono gotowo jest służyć".

„Ozonowi" zarzuca „Czas" brak „szerokich koncepcyj taktycznych, brak odwagi i brak żelaznej konsekwencji".

Dziennik konserwatywny stwierdza, że w społeczeństwie panuje duża zbieżność poglądów (np. przeciw totalizmowi, za emigracją Żydów, przeciw biurokracji życia, za wyborami samorządowymi i t. d.), jednak konsolidacja nie posuwa się naprzód.

## ŻYDZI ZADOWOLENI Z REPRESYJ W PALESTYNIE

Prasa sjonistyczna wita z wielkim zadowoleniem represje angielskie przeciw Arabom w Palestynie. „Nowy Dziennik" uważa przytem, że teraz dadzą się zrealizować postulaty żydowskie.

„Żądać musimy—pisze—umożliwienia teraz szerokiej masowej imigracji żydowskiej do Palestyny i czynnego poparcia naszego dzieła odbudowy, zgodnie z duchem mandatu i deklaracje Balfoura. Teraz da się to już zrealizować, gdy usunięta została główna zapora i zawada, gdy zły duch Palestyny—mufti i jego „komitet"—znika na jakiś czas z widowni. Sytuacja zmieniła się teraz gruntownie. Kto wie, czy nie nadeszła chwila, kiedy nareszcie można będzie osiągnąć **pełne porozumienie ze społeczeństwem arabskim**".

Dziwna rzecz, że Żydzi tak czarno wierzą w skuteczność represji. Że wierzą w „pokój w cieniu miecza i nawet w porozumienie z narodem, którego wodzów deportuje się z kraju. Nie rozumiemy tej mentalności.

W Palestynie zanosi się na okres burzy. Żydzi chcą jeszcze doznać wiele rozczarowań.

Najwięcej realizmu w ocenie sytuacji okazuje jeszcze „Hajnt", który omawiając obecne ostre wystąpienie rządu brytyjskiego przeciw Naczelnej Radzie Arabskiej, przypomina starą metodę brytyjskiej polityki, polegającą na tym, że

„wróg wzmacniany z początku zachęcającą obojętnością, jest zaskakiwany nagle środkami odstraszającymi, by *potem rokować z nim, czynić mu koncesje i zdobyć jego rzekomą przyjaźń*. Warto przypomnieć akcję angielską przeciwko Nahas Paszy w Egipcie, która zakończyła się tym, że deportowany przywódca egipskiego nacjonalizmu wrócił jako triumfator, zajmując następnie za zgodą Anglii stanowisko premiera w rządzie".

Tak samo postępowała Anglia z przywódcami Hindusów, Irlandczyków, Boerów afrykańskich. Zaszedł także wypadek, że rząd brytyjski układał się z więzionym wodzem Irlandczyków Parnellem. Anglia liczy się tylko z siłą, jeśli więc nacjonalizm arabski w Palestynie okaże mimo represyj swą nieustępliwość i niezwalczony odpór, to Londyn pójdzie wobec niego na ustępstwa.

## PATRIARCHAT PRAWOSŁAWNY W POLSCE?

Lwowskie „Diło" omawiając wizytę metropolity Djonizego u patriarchy rumuńskiego kościoła prawosławnego Mirona twierdzi, że wizyta „ma na celu omówienie szczegółów projektu „Polskiego Patriarchatu Prawosławnego" w porozumieniu z rumuńskimi najwyższymi kołami duchownymi. To prawda, że niektórzy wyjaśniają powody tej podróży skromnym życzeniem ks. metropolity złożenia rewizyty królowi Karolowi, który podczas swego pobytu w Warszawie był w cerkwi prawosławnej — inni jednakże zapewniają, że już w październiku przybędzie do Warszawy z rewizytą patriarcha rumuński Miron. Prawosławni z Chełmszczyzny i Wołynia wiążą z wydarzeniami tymi pewne nadzieje, dotyczące postulatów poprawy stanu prawnego cerkwi prawosławnej".

## CO BĘDZIE Z „GAZETĄ OLSZTYŃSKĄ"?

Groźba zamknięcia jedynego dziennika polskiego na Mazurach niepokoi całą polską prasę. „Słowo Pomorskie" apeluje w tej sprawie do rządu:

„Wydaje nam się konieczne, aby w sprawie red. Pieniężnego zabrało głos nasze ministerstwo spraw zagr. Niechaj „przyjaźń" polsko - niemiecka chociaż w tym wypadku okaże się nie na papierze!"

Jedynie prasa sanacyjna unika poruszania sprawy „Gazety Olsztyńskiej". Zdumiewająca obojętność wobec rozpaczliwego położenia polskiej mniejszości w Niemczech!

**Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!**

## Kontyngenty na wywóz bekonów z Polski do Anglii

Przy uzyskaniu nowego kontyngentu na wywóz bekonów do Anglii w październiku r. b. Polska utrzymała się na trzecim miejscu, zyskawszy zezwolenie na wyeksportowanie do tego kraju 24.053 cent. bekonów. Pierwsze miejsce w eksporcie bekonów do Anglii zajęła nadal Dania, która wywywiezie w październiku przeszło 192 tys. centnarów, następnie Holandia — przeszło 28 tys. centnarów.

# Proces „Banku Ziemi Rzeszowskiej"

## Sąd uniewinnił oskarżonych

Kraków, w październiku.

W dniach od 27 września do 2 października toczył się przed Trybunałem Krak. Sądu Karnego proces przeciw pięciu ogólnie znanym i cenionym działaczom ziemi rzeszowskiej z oskarżenia prokuratorskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie władz spółdzielni „Bank Ziemi Rzeszowskiej": 1) prezes Rady Nadzorczej dr. Teofil Nieć, lekarz, radny, prezes Chadecji; 2) dr. Zygmunt Tarasiewicz, naczelnik Sądu, adwokat, ziemianin, dyrektor składnicy kółek rolniczych, prezes dyrekcji Banku — oraz członkowie władz Banku; 3) b. starosta rzeszowski, ludowiec Tadeusz Spiss; 4) adwokat, prezes Akcji Katolickiej dr. Witold Czarnek i 5) fabrykant Alojzy Mol. Pp. Tarasiewicz i Czarnek są członkami Stronnictwa Narodowego, p. Mol — bezpartyjnym. Wszyscy oni zostali oskarżeni o działanie na szkodę Banku, o „fałszywy bilans", o przywłaszczenie lub stratę prawie 300 tys. zł.

Cóż to za radość była dla pism brukowych, a zwłaszcza żydowskich i sanacyjnych! Słyszeliśmy nawet z ust osób urzędowych zdania: łajdaki i inne!

Proces powinien był przeprowadzić Sąd Okręgowy karny w Rzeszowie, sam jednak z własnej inicjatywy zgłosił do Sądu Najwyższego wniosek o przekazanie sprawy innemu sądowi ze względu na nacisk, wywierany na sąd miejscowy. Sąd Najwyższy uznał te motywy i przekazał sprawę do rozpatrzenia Sądowi w Krakowie.

Krakowski Sąd Okręgowy badał sprawę przez 6 dni. W sobotę, 2 października, wydał wyrok: **Sąd uwalnia wszystkich oskarżonych od winy i kary.** W ustnych motywach Sąd stwierdza, że żadnemu z oskarżonych nie udowodniono czynu karygodnego, a większości oskarżonych nie zdołano uzasadnić nawet podejrzenia o dopuszczenie się jakiegokolwiek przestępstwa.

Sąd dał oskarżonym pełną satysfakcję.

Dlaczego w ogóle do tego procesu doszło?

Przyczyn trzeba szukać w niezdrowych stosunkach politycznych Polski.

Rzeszów posiada cały szereg spółdzielni przedwojennych: Składnicę Kółek Rolniczych, Gospodarza, Drukarnię, Hotel, Jajczarnię, fabrykę żelaza „Kuźnicę", Bank Ziemi Rzeszowskiej. Spółdzielnie te powołali do życia głównie narodowcy, z dr. Tarasiewiczem na czele. Obok narodowców jednak zasiadali we władzach spółdzielni ludzie z innych obozów, jak konserwatyści, ludowcy, Chadecy, bezpartyjni. Spółdzielnie rzeszowskie wskazywano jako wzór dla całej Małopolski. Były one przykładem zgodnej pracy ludzi różnych przekonań dla dobra ogólnego.

Po maju 1926 r. zmieniły się nieco nastroje. Ale aż do r. 1932 spółdzielnie rzeszowskie z powodzeniem odpierały ataki. W r. 1932 zachwiała się Kuźnica, a Bank Ziemi Rzeszowskiej poniósł straty na zamrożonych kredytach.

Tę chwilę wyzyskali „przyjaciele". Mimo, że władze Banku zbadały całą gospodarkę Banku i doszły do przekonania, że nie ma żadnego powodu do alarmu, mimo, że delegaci władz nadzorczych państwowych w całości to stanowisko aprobowali, rozpoczęła się nie przebierająca w środkach agitacja. Scharakteryzował ją na przewodzie sądowym świadek, ziemianin Gumiński: „Tarasiewicz to człowiek ideowy, czysty i zacny, ale miał jedną wadę, był zdecydowanym endekiem i to zaszkodziło sprawie". P. Gumiński gościł u siebie P. Prezydeneta Mościckiego, stoi zatem poza podejrzeniami o stronniczość — endecką.

Wyniki agitacji, odpowiednio poparte przez starostę Panglisza i burmistrza Krogulskiego, dały spodziewany wynik: zwołane przez nieuprawnionych Walne Zgromadzenie członków oddało przewodnictwo Rady Nadzorczej Banku w ręce wójta Moskwy, dyrekcję Banku w ręce wójta Szmigla — a ci nadali godność syndyka i właściwego gospodarza Banku — adwokatowi Nadziei.

Kim jest adw. Nadzieja — to wie już od dawna cała Polska. Zdemaskowano go jako płatnego szpiega austriackiego. Wyroki sądowe fakt ten przypieczętowały. Wyrzekli się go socjaliści. Władze odebrały mu ordery. Minister Opieki Społ. zrezygnował z jego współpracy w charakterze komisarza Ubezpieczalni. „Warszawski Dzien. Narodowy" przed rokiem poświęcił p. Nadziei osobny artykuł informacyjny.

Nowe władze Banku pojęły swój obowiązek w sposób zgoła niezwykły: nie tknęły dłużników Banku, a szukać zaczęły pieniędzy na gwarantach. Zasypali przy tym Sąd i rząd doniesieniami nie tylko na dawne władze Banku, ale i na delegatów Państw. Rady Społecznej i na wszystkich, którzy tej rozgrywce chcieli przeszkodzić. Poparcie czynników urzędowych i hasło: zniszczymy endeków i ludowców zapewniało pp. Nadziei i tow. czas jakiś powodzenie i popularność. Pod ich naciskiem ogłoszono upadłość Banku i wytoczono proces pięciu specjalnie dobranym działaczom.

Dobór oskarżonych charakteryzują fakty. Głównym atutem aktu oskarżenia był zarzut „sfałszowania bilansu" w r. 1932. Autorem bilansu był urzędujący dyrektor Stąpor. Podpisało bilans osób. 20. Aktem oskarżenia objęto osób 5 — nie było jednak wśród nich twórcy tego bilansu. p. Stąpora. W ogniu rozprawy sądowej zarzut „sfałszowania bilansu" upadł, nie zmienia to jednak poglądu na intencje oskarżycieli.

Przegrany przez pp. Nadzieję, Bernatowicza i tow. proces musi mieć dalsze konsekwencje.

Bank Ziemi Rzeszowskiej został przez pp. Nadzieję i tow. świadomie doprowadzony do upadku. Postępowanie upadłościowe pociągnie naturalnie dalsze straty. Ktoś za to powinien odpowiedzieć.

W czasie rozprawy ucierpiał również mocno autorytet rzeczoznawcy sądowego, prof. Lulka.

Panowie Tarasiewicz i tow. otrzymali osobiście satysfakcję w wyroku, a jeszcze więcej w motywach wyroku sądowego. Opinia publiczna domagać się jednak musi posadzenia z kolei na różnych ławach i przed różnymi sądami tych, którzy pożyteczną placówkę zniszczyli, a atmosferę moralną Rzeszowa na lata zatruli.

Ukarania winnych wymaga dobro ogólne.

**M. N.**

# Z KRAKOWA

**Teatr im. Słowackiego:** wtorek — „Jaskółka z wieży Mariackiej".

**Wydział Akcji Goospodarczej** Zarządu Grodzkiego Stronnictwa Narodowego w Krakowie zawiadamia, że z dniem 1 października zaprowadził stałe dyżury dla informowania przyjezdnych i miejscowych o polskich i katolickich placówkach handlowych w Krakowie. Bezpłatnych informacyj udziela się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 19 do 21, ponadto we wtorki i piątki od 11 do 13 w lokalu Stronnictwa Narodowego, Rynek Główny 6 m. 17. Po informacje telefoniczne należy się zgłaszać na nr. 120-76 i 154-96.

**Tydzień Szkoły Powszechnej.** Od dnia 2 do 10 października odbywa się w Krakowie IV Tydzień Szkoły Powszechnej. W ramach tygodnia urządzane są zbiórki uliczne i po lokalach na fundusz budowy nowych szkół powszechnych. Ilość bowiem istniejących obecnie nie pozostaje w żadnym stosunku do potrzeb w tej dziedzinie. W związku z zagadnieniem rozwoju sieci szkół powszechnych warto zaznaczyć, że w bieżącym roku szkolnym zatrudniono w krakowskim okręgu szkolnym 750 nowych sił nauczycielskich, wobec tylko 200 w roku ubiegłym.

**Fundusz Kwaterunku Wojskowego daje zarobek Żydom.** Na rogu ulicy Wrocławskiej tuż przy Wojskowym Szpitalu Okręgowym, Fundusz Kwaterunku Wojskowego buduje dwa domy podoficerskie. Jak głosi tablica na miejscu budowy, kierują nią inż. Stanisław Konarski, zaś przedsiębiorcą budowy jest inż. Adolf Siódmak, a roboty żelbetonowe wykonuje inż. Ryszard Hoffman. Inż. Siódmak i inż. Hoffman są Żydami. Należałoby zapytać Fundusz Kwaterunku Wojskowego czy rzeczywiście tak trudno byłoby mu znaleźć w Krakowie aryjskich inżynierów dla wykonywania robót budowlanych dla wojska?

**Sensacyjny odczyt.** W najbliższym czasie świat naukowy i polityczny Krakowa będzie miał niełada sensację: publiczną dyskusję na temat masonerii z udziałem z jednej strony wybitnego znawcy jej zagadnień z kół narodowych i z drugiej z udziałem jednego z najwyższych i czołowych przedstawicieli masonerii w Polsce. Mianowicie Polskie Towarzystwo Historyczne w Krakowie urządza odczyt-referat na temat masonerii w dziejach Polski, który wygłosi znakomity publicysta narodowy i wybitny znawca masonerii K. M. Morawski. Koreferaty wygłoszą prof. U. J. dr. Konopczyński i radca M. S. Z. dr. Emil Kipa jeden z czołowych przedstawicieli masonerii w Polsce. Odczyt obudzi niewątpliwie olbrzymie zainteresowanie.

**Coraz więcej policji...** Kilka dni temu na dziedzińcu Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego odbyło się zaprzysiężenie 105 nowych szeregowych policji państwowej, przydzielonych na teren krakowskiej komendy wojewódzkiej. Po zaprzysiężeniu nowi policjanci otrzymali kilkudniowy urlop. Po powrocie z urlopu obejmą wyznaczone miejsca służbowe. W związku z powiększeniem stanu osobowego policji na terenie naszego województwa szereg posterunków zostanie podniesionych do kategorii posterunków. Nadto szereg posterunków otrzyma wzmocnienie obsady.

## Daisze aresztowania
# członków Stronnictwa Narodowego
## w Ostrowi Mazowieckiej

OSTRÓW MAZOWIECKA — (tel. wł.) — Aresztowania członków Stronnictwa Narodowego w Ostrowi Maz. i w pow. ostrowskim nie ustają. Niedawno donosiliśmy, że aresztowano 30 narodowców, którzy dotąd przebywają w więzieniu łomżyńskim.

W ostatnich dniach dokonano nowych aresztowań Zatrzymani zostali: Mierzejewski Michał, straganiarz, Polakowski Wojciech, murarz, Grodzki Tadeusz, straganiarz, wszyscy z Ostrowi. Nagórka Stanisław, rolnik z Białegobłotu gm. Branszczyk, oraz Sławkowski Jan, Szczęsny Stanisław i Jóźwiak Saturnin.

Ostatni trzej zostali wkrótce zwolnieni.

W grupie aresztowanych przed kilku tygodniami znalazł się Władysław Jóźwiak, który wraz z innymi członkami Stronnictwa Narodowego przewieziony został do więzienia w Łomży. Rodzina Jóźwiaka wysłała do niego list, który wrócił z dopiskiem, że adresata w więzieniu niema. Na telefoniczne zapytanie, władze więzienne dały taką samą odpowiedź.

W areszcie w Ostrowi p. Jóźwiak Wł. także się nie znajduje. Gdzież więc jest? (m.)

## W procesie przemyskim
# b. starosta Wąs opowiada
## o swoich zasługach

*Przemyśl*, w październiku.

Od 3 dni powinni być już przesłuchiwani w procesie przeciwko b. staroście Wąsowi, licznie wezwani na rozprawę świadkowie. — Tymczasem wykrętna obrona oskarżonych, którym trzeba udowadniać najdrobniejsze nawet przekroczenia, spowodowała, że dopiero w sobotę zakończy się ich przesłuchiwanie.

Pod koniec tej części rozprawy zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Wąs. W pewnym momencie rozpoczął barwną opowieść o swojej karierze i wielkich zasługach. Był urz. kol. II kategorii. — Później po maju 1926 r. jako b. legionista przeszedł do służby administracyjnej i niedługo mianowano go starostą w Wadowicach. — W r. 1931 nie powiodły mu się wybory, a nadto popadł w konflikt z swoją pierwszą żoną, z którą miał 4 dzieci, co spowodowało, że Wadowice opuścił, aby móc należycie przeprowadzić proces rozwodowy.

W jakiś czas po tym znalazł się w Jarosławiu. Tutaj szeroko p. Wąs opowiada o swojej akcji „państwowo twórczej" i duszeniu wszelkich przejawów opozycji. Z dumą podnosi, że kiedy nadszedł okres wyborów samorządowych, to przeprowadza je we wszystkich szczeblach tak znakomicie, że żadnego protestu nie uwzględniono. — Z pochwałami wyraża się dalej p. Wąs o prezesie Stronnictwa Ludowego p. Gruszce, którego nazywa grzecznym i kulturalnym, natomiast z nienawiścią mówi o działaczu Stronnictwa Ludowego aplikancie adw. Jedlińskim. Oświadcza dalej, że tylko dzięki jego sprężystości nigdy za jego urzędowania nie polała się w powiecie krew — Zaprzecza tej części aktu oskarżenia, gdzie powiedziano, że pozostawał w opłakanych stosunkach materialnych. — Płacił co prawda pierwszej żonie 50 zł. miesięcznie i miał liczne długi, ale zawsze conajmniej 400 zł. na miesiąc pozostawało mu na utrzymanie. Drugie tyle zarabiała jego obecna żona jako dentystka.

„Aulą starościńskiego używałem do podróży politycznych, do tego się przyznaję. — Bywały też wypadki, że w nocy budziłem prezesa BB. Gawła i z nim jechałem w powiat, aby uspokajać chłopów, którzy się wciąż buntowali".

*Przew. Haszczyc:*—Panie Wąs, nic nas to wszystko nie obchodzi. Po rozprawie proszę się zabrać do pisania pamiętnika.

*Osk. Wąs:* — Wobec tego kończę, ale oświadczam, że jestem tak tego pewny, że nic nie sprzeniewierzyłem, jak tego, że stoję obecnie przed sądem.

Dobre wrażenie zrobiły zeznania dalszego oskarżonego Romanowa. — Jest to em. żandarm austriacki, który w wydziale powiatowym pełnił funkcję likwidatora. — Na ławie oskarżonych znalazł się dzięki Żydowi dr. Holzbergerowi, któremu kilkakrotnie sfałszował podpisy różnych osób na kwitach. W szczególności na tego rodzaju kwity Holzberger pobrał z kasy Komitetu Pomocy Ofiarom powodzi raz zł. 88, drugi raz zł. 50 i pieniądze te sprzeniewierzył. Romanow zysków żadnych z tego nie ciągnął. — W pewnym momencie zwraca się on do oskarżonego Holzbergera, rzuca na niego obelgę i woła, że tak nie postępuje oficer rezerwy.

*Przew.:* — Panie Holzberger, może pan Romanowa zaskarżyć o obrazę czci.

Osk. Holzberger spuszcza głowę — milczy.

Dużo czasu zajęło sądowi dodatkowe przesłuchanie osk. Strausa. — Pewnego razu podjął on z konta PKO. 50 zł. — 50 zł. zapłacił żydowskiemu kupcowi Beitlerowi, a następnie dopisawszy na kwicie drugie zero 450 zł. zainkasował dla siebie. — Tłumaczy się wykrętnie, że musiał tak zrobić, bo pieniądze ktoś mu ukradł.

*Przew.:* — Chodziło tu o poważną sumę. — Było o tym zawiadomić starostę.

*Osk.* — Wstydziłem się.

Doszło wreszcie do zeznań ostatniego oskarżonego b. kasjera wydziału powiatowego Siwca. Wina jego polega na tym, że ułatwił staroście Wąsowi otrzymanie nielegalnej pożyczki w wysokości około 2.500 zł. — Pieniądze te pobrał Wąs z wydziału powiatowego, a ponieważ obawiano się kontroli Siwiec, wystawił awizo na asygnatę, że pieniądze te wypłacono jako subwencję na głośne w tym procesie Kolonie Letnie. — Osk. Siwiec, również nie popełnił żadnego nadużycia z chęci zysku.

*Przew.:* — No ale te awiza ułatwiły nadużycia.

*Osk.* — Straus do którego miałem wielkie zaufanie podszedł mnie.

W poniedziałek rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. — Będzie to najciekawsza część rozprawy, bo dopiero oni będą mogli rozwikłać sprzeczności w obronie głównych oskarżonych. — Świadków wezwano na rozprawę 33. — Między innymi zeznawać będą: uczestnik przyjęć starościńskich dr. Grzegorzewski, obecna żona oskarżonego Wąsa, żona b. burmistrza w Jarosławiu Irena Sierankiewicz, wice starosta jarosławski Marian Gross, oraz urzędnicy wydziału powiatowego Traczewski i Tyralski. — Nadto przesuną się przed sądem sanitariuszki z jarosławskiego Ośrodka Zdrowia, które na prośby oskarżonego Holzbergera składały na kwitach „sztubackie podpisy" zfingowanych osób. Z zeznań świadków podamy szczegółowe sprawozdanie.

# Z CAŁEGO KRAJU

### GNIEZNO

**Pokaz owoców.** — Wielkopolska Izba Rolnicza organizuje pokaz owoców w dn. od 9 do 13 b. m. w Gnieźnie w Hotelu Europejskim przy ul. Dąbrówki. Pokaz ten ma na celu ustalenie najodporniejszej odmiany na mrozy i inne szkodniki, które niszczą nasze sady. Do ustalenia odmiany potrzebne jest pięć sztuk owoców z każdej odmiany. Wybrane eksponaty należy przesłać do Biura Sekretariatu Powiatowego Tow. Kółek Rolniczych danego powiatu wzgl. pod adresem — p. Kierski, Instruktor ogrodniczy, Gniezno, ul. Sienkiewicza nr. 18. Stoiska są bezpłatne.

### PRZEBURZ

**Antyżydowskie napisy.** — Na parkanach i murach w Przedburzu pojawiły się napisy: „Żyd — to twój wróg", „Kto popiera Żydów — jest zdrajcą ojczyzny".

### RADOM

**Epidemia chorób zakaźnych.** — Choroby zakaźne w Radomiu osiągnęły znowu pewne nasilenie. W szpitalu św. Zygmunta umieszczono 8 osób chorych na dur brzuszny.

Kilka jeszcze osób pozostaje w domach prywatnych, gdyż nie udało się całkowicie stwierdzić, czy chory zapadł na chorobę zakaźną. Władze sanitarne stwierdziły również kilka wypadków czerwonki.

### WŁOCŁAWEK

**Aresztowanie komunistów.** — W tych dniach policja aresztowała pięć działaczek komunistycznych. Komunistki natomiast Żydówki, zbierały się od dłuższego już czasu w mieszkaniu Żydówki Chany Kozłowskiej. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się Bajla Gąsiorowska, Hala Tarło, Dina Frenkiel, Łapka Zylberkan i Chana Janowicz.

### WILNO

**Ruda żelazna.** — W pobliżu Nieświeża odkryto bogate złoża rudy żelaznej. Grudy rudy przesłano do instytutu geologicznego przy uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie. Uniwersytet wyłonił specjalną komisję.

### WRZEŚNIA

**Str. Narodowe walczy z zalewem żydowskim.** — Od czwartku ,dnia 30 września pojawiają się wczesnym rankiem przed wszystkimi tut. składami żydowskimi posterunki narodowców, w celu przeprowadzenia — w myśl uchwał Wydziału Gosp. Str. Nar. — akcji bojkotowej.

Żydzi w pewnych wypadkach próbowali odstraszyć narodowców przez wystawienie przed składami grup ludzi, złożonych z mocno podejrzanych typów, lecz i to nie pomogło. Zamierzano też sprowokować narodowców, ale ich opanowanie — pokrzyżowało plany tałatajstwa żydowskiego.

Żyd Loewenberg, zrażony nieustannym bojkotem, rozkazał swym robotnikom — Polakom, by udali się do stojących przed żydowskim domem — narodowców i uprosili ich o zaprzestanie bojkotu, gdyż w przeciwnym razie Żyd w najbliższą sobotę zamknie przedsiębiorstwo i robotnicy polscy stracą pracę.

„Pomysł" Żyda spalił na panewce. Narodowcy w swej pracy nie ustali.

### RADZIEJÓW KUJ.

**Doniosłe uchwały kupców polskich.**— Stowarzyszenie Kupców Polskich na ostatnim zebraniu swoim odbytym pod przewodnictwem prezesa mgr. Mariana Gonery, między innymi postanowiło nie handlować w niedzielę i święta.

Zdaniem wielu kupców całkowite powstrzymanie się od świątecznego handlu ułatwi należycie walkę z żydostwem, które nie stosuje się do przepisów o wypoczynku niedzielnym.

### ZAKOPANE

**Aresztowanie narodowców.** — Chodniki w Zakopanym zostały w porze nocnej zamalowane napisami: „PPS. — to wojsko żydowskie", „Żydzi — to komuniści". W związku z tym zatrzymano dwóch członków Stronnictwa Narodowego, Osmana i Bajaka.

# Aresztowanie kupca żydowskiego
## w Czyżewie

**CZYŻEW (Tel. wł.). Czyżew przeżył w ostatnich dniach wielką sensację. Z nakazu prokuratora aresztowany został bogaty kupiec żydowski Lubelczyk Fiszel pod zarzutem wywożenia ludzi zagranicę.**

**Skutego w kajdanach Fiszela przewieziono do więzienia w Białymstoku.**

Śledztwo trwa. (o).

# W powodzi czerwonej bibuły

Paryż, we wrześniu.

Bawiąc przez tydzień na wystawie paryskiej, ze zrozumiałym zainteresowaniem chciałem zorientować się w rozmiarach natężenia czerwonej propagandy. O ile na zewnątrz, ot tak na oko, w ciągu tygodnia nie zauważyłem w Paryżu jakiegoś specjalnego nasilenia akcji komunistycznej, coby się tłumaczyło dyrektywami „frontu ludowego" na okres wystawy paryskiej, o tyle uderzyła mnie bardziej skuteczna i gruntowna propaganda za pomocą wielkiej ilości „czerwonej" bibuły. Mieszkałem w Quartier Latin, a więc w dzielnicy uniwersyteckiej i artystycznej, będącej z natury rzeczy siedzibą licznych księgarń, kiosków i tak charakterystycznych dla Paryża bukinistów. Zwyczajem paryskim, książki i broszury są w wielkiej ilości wystawione na ulicy i można swobodnie je przeglądać, ile tylko dusza zapragnie.

Nie ominąłem tej okazji, penetrując stosy książek w ulicznych księgarniach i antykwarniach. Natknąłem się tam na wcale ciekawy materiał propagandowy.

W Paryżu komuniści prowadzą propagandę na skalę światową, zasypując metropolię świata swoją bibułą, drukowaną w najrozmaitszych językach, by wspomnieć tylko, iż wydawnictwa t. zw. „Editions Internationa- [illegible] podają nas enujące języki swych książek: francuski, angielski, niemiecki, bułgarski, hiszpański, holenderski, węgierski, włoski, rumuński, serbski, polski, chorwacki, słowacki, chiński i japoński. Miałem w rękach wiele książek, drukowanych po polsku w ZSRR., przeważnie przez specjalne „Towarzystwo Wydawnicze Robotników Zagranicznych w ZSRR." w Moskwie i Leningradzie.

Książki te, rzecz arcyznamienna, ukazują się w formie najklasyczniejszej bibuły, to znaczy drukowane są na cienkim papierze, by można je wygodnie, drogami nielegalnymi kolportować... Po za obfitą ilością drukowanych po polsku i sprzedawanych, rzecz prosta, po śmiesznie niskich cenach książek Lenina, Marksa, Engelsa i t. p. bożków czerwonej międzynarodówki, znalazłem masę książek, poświęconych sprawie chłopskiej i robotniczej w Polsce, staranni: pod względem propagandy komunistycznej przygotowanych.

Biorę do ręki książkę p. t. „Chłopi Polski faszystowskiej o swoim życiu", która jest niczym innym, jak tylko specjalnie dobranym skrótem znanych „Pamiętników chłopów", wydanych kilka lat temu przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

W sprawie chłopskiej znajdujemy też wiele innych opracowań w duchu komunistycznym. „Proletariat Polski w ogniu walk strajkowych" jakiegoś Nulkowskiego omawia zagadnienie strajków w Polsce.

Jedną z najaktualniejszych książek jest wydany po polsku w Moskwie „Proces antysowieckiego centrum trockistowskiego" przeciw Radkowi i tow., jaki odbył się w styczniu 1937 roku. Historyczny ten proces ukazał się w przekładzie polskim według sprawozdania gazet sowieckich „Izwiestia „CIK i WCIK" i „Prawda". Widać — Sowietom zależy na oficjalnej wersji tego gigantycznego procesu.

W propagandzie komunistycznej uderza też wielka ilość popularnych wydawnictw, skierowanych przeciwko faszyzmowi i hitleryzmowi.

Tak więc z serii przeciwfaszystowskiej, dla zilustrowania naczelnego hasła międzynarodówki, „precz z faszyzmem", wydaje się takie rzeczy, jak „L'attivita illegale dei rivoluzionari italiani" (Edizioni di Coltura Sociale w Brukseli), jakieś Stelli Blagoievo, która jak przystało na to nazwisko, czy raczej pseudonim, blaguje o działalności nielegalnej rewolucjonistów włoskich. Inna książka p. t. „Documenti del nostro tempo" — „Italia in cammino", albo też druga „La classe operaia contro il fascismo" starają się nas zapewnić o rzekomej niechęci mas robotniczych do faszyzmu.

W serii zaś przeciwhitlerowskiej spotykamy takie rarytasy, jak „Der Fluch von Nürnberg" (das dritte Reich, eine Weltgefahr), albo jakiegoś Franza, chyba raczej franta, który zapewnia w swej broszurze, że istnieje „Die revolutionär Organisation in Deutschland", albo też ktoś inny w broszurze p. t. „Der unbekannte Parteiarbeiter — Wie kümpft das illegale Deutschland".

Znajdujemy też w serii przeciwniemieckiej pisma bohaterów procesu o podpalenie Reichstagu, a więc rzecz p. t. „Dem Kämpfer für Frieden und Freiheit — Ernst Thälman", oraz dzisiejszego sekretarza generalnego III Międzynarodówki G. Dimitrowa, którego portrety znajdujemy w licznych wydawnictwach, rzecz p. t. „Rede vor dem Leipziger Gericht".

Dimitrow, aktualny szef międzynarodowej roboty wywrotowej „przeciw faszyzmowi", jest specjalnie favoryzowany przez propagandę czerwoną, która wydaje jego orędzia niemal we wszystkich językach świata.

Naturalnie i pawilon sowiecki na wystawie paryskiej nie próżnuje, będąc faktycznie wielką stacją nadawczą propagandy sowieckiej. W kolosalnym tym pawilonie pod znakiem pięcioramiennej gwiazdy, oraz sierpa i młota, za tanie pieniądze sprzedają na pamiątkę doskonale wykonane fotografie „Inturista", propagujące piekno Sowietów oraz osobę Stalina. Po ich obejrzeniu poprostu tylko kupić bilet i jechać oglądać cuda tego „raju" sowieckiego...

A na pamiątkę, po zwiedzeniu pawilonu sowieckiego, siedzący przy stołach propagandowych Rosjanie z krogulczymi nosami sprzedają wydrukowaną w kilku językach, ładną pod względem graficznym książeczkę, zawierającą — najnowszą Konstytucję sowiecką...

Mistrzowska propaganda sowiecka dzięki Blumowi, uwiła sobie potężne gniazdo w stolicy świata, skąd uszczęśliwia glob ziemski czerwoną bibułą.

*Stefan Niebudek*

## Na marginesie

### DYMISJA I SUMIENIE

**Drażliwego tematu „sumienia" w Pol. Akademii Literatury dotknął świeżo w godny uwagi sposób Stanisław Miłaszewski („Podbipięta" nr. 40). Oto słowa znakomitego poety:**

**„Styl zrzeczenia się przez K. H. Rostworowskiego godności Akademika jest górny w swojej skromnej stanowczości.**

**Wobec wymowy uczynku słowa są czymś zbędnym. Zresztą, kto powiedział, że uczestnictwo w Akademii może go narażać na „konflikt z sumieniem", już tym samym postawił zarzut najwyższy, a im ciszej to zrobił, tym lepiej będzie słyszany.**

**Razem z wnioskiem Rostworowskiego spadło z porządku dziennego Akademii sumienie.**

**Sumienie przejawia się przez konsekwencję w postępkach. Rostworowski był konsekwentny do ostatnich granic. Wychodząc z Akademii zamknął za sobą drzwi jak najciszej. Uniknął frazesu nawet w geście, nawet w efektach akustycznych. Jego moralny arystokratyzm wyraził się i w treści i formie bez zarzutu.**

**Wejście do Akademii traktował Rostworowski jako ciężki obowiązek. Wychodzi z niej — spełniwszy wszystko co mógł spełnić z zaparciem się samego siebie, lecz bez zaparcia się sumienia.**

**Mało kto pamięta, że dzisiejsza Akademia jest zlepkiem dwóch koncepcyj: Żeromskiego i Jędrzejewiczowskiej.**

**Rostworowski dbał, ażeby czyny moralne Żeromskiego nie zaniknęły w stylu akademickim, w ciasnej zapalczywości jednych i w mędrkującym defetyźmie innych. Wyrobił sobie prawo veta, uczył Akademię taktu, oduczał od partykularyzmu. Oswajał „dzikich mężów" w polskim gaju Akademosa, odraczał bachanalie ideologiczne z kosmatymi nimfami, obciosywał „żywe kamienie" pod kopułkami uwieńczonych laurem czaszek i wpływał na normalizację polskiego Panteonu.**

**Z przeciwka wydziwiano z odrazą, że Rostworowski to robi. Odczuto zadowolenie, gdy wyszedł z Akademii. Nie pamiętano, że właśnie chorym potrzeba lekarza. Nie zatroszczono się o skutki ustąpienia najzawzięt-szego higienisty z jędrzejowiczowskiej Grenady. „Im gorzej, tym lepiej" — po staremu...**

**Nie umiał dzielić takiego optymizmu Rostworowski. Zapewne z zewnątrz czuwać będzie nad Akademią jak przed tym czuwał od wewnątrz, dopóki się nie pokaże, że ten PAL jest jak ząb mądrości, który wyrasta późno, próchnieje prędko, a niezaplombowany jest rozsadnikiem baktervi gnilnych w całym organizmie".**


Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY" Nr. rozrachunku 694

Na zł gr

Wpłacający:

nazwisko)

imię)

Poczta:

miejscowość:

ulica

numer domu numer mieszkania

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Nr. rozrachunku 694

na zł gr

słownie

gr Jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY"

UL. NOWY ŚWIAT 47

POCZTA: WARSZAWA I

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy


# ZE ŚWIATA KULTURY

**KRONIKA LITERACKA:**

**„Chłopi" po litewsku.** — Tow. Wydawnicze „Sakalas" w Kownie zamierza wkrótce wydać „Chłopów" Reymonta po litewsku. Warto dodać, że w ub. roku pojawił się ostatni tom przekładu łotewskiego „Chłopów".

**KRONIKA KULTURALNA**

**Stypendia dla młodzieży wiejskiej.** — Wszystkie gminy na terenie powiatu nowosądeckiego uchwaliły na swoich posiedzeniach stypendia dla najbiedniejszej młodzieży szkół średnich i wyższych Stypendiów tych jest 10. Ułatwią one w dużym stopniu dopływ do szkół miejskich zdolnego a biednego elementu wiejskiego.

**NAUCZANIE**

Stowarzyszenie Mł. Słowian w Warszawie rozpoczyna siódmy rok wykładów na wieczorowych kursach jęz. słowiańskich. Nauka odbywa się pod kierunkiem rodowitych nauczycieli. Wykładane są w tym roku języki: bułgarski, czeski, rosyjski, słowacki i serbochorwacki. Kursy są dostępne dla wszystkich chętnych z pośród inteligencji polskiej i młodzieży akademickiej. Zapisy przyjmuje kancelaria przy ul. Kruczej 21 w godz. 6 — 8 codziennie. Liczba miejsc ograniczona.

**KRONIKA TEATRALNA**

**Dwa jubileusze w teatrze wołyńskim.** — Zespół teatru wołyńskiego im. J. Słowackiego w Łucku obchodzić będzie w tym sezonie aż dwa jubileusze a mianowicie 25-lecie pracy artystycznej Edmunda Szafrańskiego oraz 30-lecie Piotra Orłowskiego. Jubileusz p. Szafrańskiego przypadnie w listopadzie a z tej okazji wystawi teatr „Mazepę" Słowackiego z jubilatem w roli wojewody. Orłowski obchodzić będzie jubileusz dopiero w marcu.

Teatr po wystawieniu „Spadkobiercy" oraz „Gdzie diabeł nie może" w październiku przygotowuje „Cień" Nicodemiego z Jadwigą Domańską i Edmundem Szafrańskim w rolach głównych oraz komedię „Mała Kitty i wielka polityka" z Klarą Sarnecką i H. Krzywicką.

**KRONIKA RADIOWA**

**Wielka wystawa radiowa w Bydgoszczy.** W dn. 30 października r. b. otwarta zostanie w Bydgoszczy wystawa radiowa, organizowana przez zarząd miejski. Wystawa jest imprezą o charakterze społecznym, ma bowiem na celu jak najszerszą propagandę radiofonii polskiej na ziemiach pomorskich. Zysk z wystawy przeznaczony będzie na cele radiofonizacji szkół i świetlic wielkiego województwa pomorskiego.

**WYSTAWY**

**Ruchoma wystawa sztuki w Chełmie.** — W Chełmie otwarto w auli państw. gimnazjum im. Czarnieckiego wystawę sztuki zorganizowaną przez Stow. „Ruchoma Wystawa Sztuki". Na wystawie znajdują się dzieła nast. artystów: Poznańskiej, Brandla, Borowskiego, Jarockiego, Pautscha, Pankiewicza, Pruszkowskiego, Skoczylasa, Sichulskiego, Stryjeńskiej i in.


**CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU!** Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub GORZKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w aptekach i składach aptecznych.


*P. G. WODEHOUSE*

31)

# SZCZĘŚCIE BODKINÓW

*(Powieść)*

— Tak jest, znam go.

— Skąd go pan zna?

— Byliśmy kolegami w Oxfordzie.

— Rozumiem. Co to za człowiek?

— Bardzo sympatyczny.

— Jestem z nim zaręczona.

— Doskonale.

— A mojemu narzeczonemu miałam chyba prawo to wypisać. Ale wciąż nie pojmuję jednej rzeczy. Dlaczego pan tu mieszka. Tu powinien mieszkać Ambroży. Na liście pasażerów widniał pod numerem tej kabiny nazwisko A. Tenyson.

— R. Tenyson.

— Tak i ja to spostrzegłam, ale to była pomyłka. Miało być A., bo R. to znaczyłoby Reginalda, a Reginalda Tenysona nie ma na okręcie.

— Owszem, jest.

— Co takiego?

— Jest i właśnie...

Monty rzucił spojrzenie w stronę łazienki. — Drzwi były zamknięte, ale Reggie w łazience musiał słyszeć tę rozmowę i dziw, że dotychczas nie wyszedł się przywitać.

W rzeczywistości, słysząc kobiecy głos w kabinie wyobraził sobie, że przyszła jego kuzynka Gertruda, a nie życzył sobie rozmawiać z Gertrudą po wyjaśnieniach, jakich jej udzielił o Montym. Lottie jednak na wieść, że Reggie jest na statku wydała radosny pisk i po tym pisku Reggie zamknięty w łazience natychmiast poznał, kim jest kobieta w kabinie. Otworzył szeroko drzwi i ukazał się w progu.

Ale prawdę mówiąc, nie bardzo był zadowolony z tego spotkania. Drżał na myśl, coby też to było, gdyby jego brat Ambroży zastał go z Kwiatem Lotosu w kabinie. Okoliczność, że Monty był przy tym jako przyzwoitka była jeszcze zbyt mało łagodząca.

To też gdy szczerze uradowana ze spotkania Lottie wydała okrzyk zachwytu, Reggie zachowywał się konspiracyjnie, jak członek bandy Czarnej Ręki planujący skrytobójczy zamach. Był ponury i tajemniczy.

— Reggie!

— Tsss....

— Reggie!

— Milcz.

Kwiat Lotosu umilkł. Obraziła się.

— Bardzo pięknie. — powiedziała nadąsana — tak się wita starą przyjaciółkę. Cóż to nie jesteś wcale rad z tego, żeś mnie spotkał, ty biedny kretynie?

— Oczywiście, że jestem . doprawdy.... ale nie rób takiego hałasu, — mówił Reggie patrząc z przerażeniem na drzwi kabiny...

— Co ty tu właściwie robisz?

— Miałem coś do powiedzenia Montyemu.

— Głuptas. Pytam się, co robisz na okręcie?

— Jadę.

— Dokąd?

— Na wygnanie.

— Wygnanie?

— Tak, wypędzają mnie w śnieżne pustynie. Rodzina.

— Co takiego?

Monty poczuł, że należy wtrącić słówko wyjaśnienia. Urywane słowa przyjaciela były zbyt tajemnicze dla dziewczyny.

— Rodzina wysyła go do Kanady. Obejmujesz tam posadę, tak Reggie?

— Prawda, — powiedział Reggie, wciąż niecierpliwie nadsłuchując — będę na posadzie w Montrealu

Teraz dopiero Lottie zrozumiała całą okropność sytuacji.

Spytała pełna współczucia:

— Czy to znaczy, że zmuszają cię do pracy?

— Tak.

— Do pracy? Ciebie?

W głosie dziewczyny brzmiała bezmierna litość:

— Reggie, mój biedny chłopaczku, moje nieszczęśliwe dziecko, chodź wypłacz się przed mamusią.

— Nie, nie trzeba.

— Chodź do mamusi, mamusia cię pocieszy, — nalegała Lottie — jak mogli ciebie zmuszać do pracy? Brutale. Ciebie, wolnego ptaszka. Ciebie, motylka bujającego wśród kwiatów. Coś podobnego. Doprawdy to może cię wpędzić w nerwową chorobę. Chodź tu do mnie, Reggie.

— Nie chcę.

— Chodź, pocałuję cię tam gdzie boli i przejdzie.

— Wierzę ci, ale nie rozumiesz tego, czemu nie mogę przyjść? Ambroży...

— Co Ambroży?

Trzymając rękę na klamce drzwi Reggie czuł się trochę pewniej. Powiedział szybko:

— Kiedy dowiedziałem się, że Ambroży jedzie do Hollywood, nie mając pojęcia o waszych zaręczynach chciałem mu dać list do ciebie

— Kiedy ci powiedział, że jesteśmy zaręczeni?

— Natychmiast, ale zdążyłem mu już przedtym powiedzieć żeśmy byli w przyjaźni.

— Czy myślisz, że on jest zazdrosny?

— Wściekle zazdrosny. Wysmaruj go przypalonym korkiem, a będzie znakomitym Otellem na każdej scenie świata: Latał za mną po całym pokładzie, by mnie śledzić, czy się z tobą nie spotykam.

Na wspomnienie wściekłego spojrzenia brata Reggie wstrząsnął się, ale Lottie zdawała się być pochlebiona.

— Drogi kochany Ambruś, — szepnęła — zawsze był taki od chwili, kiedy owego wieczora w Biarritz szepnęłam mu „tak". Przypomnij mi potem to ci opowiem co zrobił z pewnym Hiszpanem tylko za to... ale odbiegam od tematu. Przecież dziewczyna może pocałować się ze swym przyszłym szwagrem, nie? Oczywiście, że może. Więc chodź tu do mnie prędko.

— Dowidzenia, — zawołał Reggie.

Wybiegł szybko z kabiny, ale Lottie nie dała za wygraną i pobiegła za nim. W jej ruchach było niewiele matczynej czułości, jaką chciała pocieszać chłopca. Zato było coś z tygrysicy uganiającej się za jagnięciem.

(c. d. n.)

Miejsce dla piśmnych wskazówek, dołączonych tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencje, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez nakiejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Dział nadawania

Nr. listy rozrachunkowej .....

Wpisał .....

Sprawdził .....

DZIŚ wieczorem wszyscy przy głośnikach i ciastkach z ZIEMIAŃSKIEJ

# Opodatkowanie zysków

## osiągniętych z dewaluacji walut zagranicznych

Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości urzędów podatkowych doniosłe orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, które będą miały duże znaczenie w praktyce podatkowej. Rozstrzygnięto ostatnio zasadnicze zagadnienie jak opodatkowane mogą być zyski osiągnięte z dewaluacji szeregu walut zagranicznych. W myśl orzeczenia N. T. A. uznano, że osoby fizyczne, prowadzące księgi handlowe płacić będą podatek dochodowy od różnicy kursu walut zagranicznych. Nie podlegają natomiast opodatkowaniu transakcje majątkowe, jak i długi zaciągnięte w okresie trwania dewaluacji.

Poza tym zwrócona została uwaga urzędów skarbowych na konieczność uwzględnienia świadków dowodowych zgłaszanych przez płatników. W tych wypadkach, gdy płatnicy powołują świadków, niestawiennictwo jednokrotne na wezwanie władz skarbowych, nie powinno powodować pominięcia ich zeznań, gdyż urzędy obowiązane są ponawiać wezwania do świadków pod przewidzianymi przez prawo rygorami. (i)

## Ruda żelazna

### w pow. nieświeskim

Na terenie pow. nieświeskiego odkryto ostatnio, obok wsi Pietuchowszczyzna, gminy howeźnianskiej, duże pokłady wysoko procentowej rudy żelaznej. Wyniki odkrycia wraz z dowodem rzeczowym przesłano do uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który sprawą tą zainteresował się, zapowiadając przyjazd na miejsce specjalnej komisji.

## Doświadczalna stacja chmielarska

### w Zemborzycach

Rynki zagraniczne stawiają duże wymagania eksportowemu chmielowi. Przeto zachodzi konieczność zwrócenia pilnej uwagi na uprawę chmielu. Tylko towar jakościowo wysoki i standaryzowany może liczyć na korzystny zbyt. Dla uzyskania wysokiej jakości chmielu konieczne jest stałe prowadzenie prac doświadczalnych. Brak placówki doświadczalnej chmielarskiej w Polsce dawał się dotkliwie odczuwać, to też plantatorzy chmielu niewątpliwie z radością powitają fakt powstania Doświadczalnej Stacji Chmielarskiej. Tę nową placówkę gospodarczą zakłada Lubelska Izba Rolnicza przy Zakładzie Rolniczo - Doświadczalnym w Zemborzycach. W bież. miesiącu zostaną przeprowadzone prace przygotowawcze do założenia chmielnika na przestrzeni ok. 2 ha.

# Bilans Banku Polskiego

## za trzecią dekadę września

W ciągu trzeciej dekady września zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,6 miln. zł do 431.0 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 miln. zł. do 35,1 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 36,1 miln. zł. do 250,4 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 30,8 miln. zł. do 572,6 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0,7 miln. zł. do 48,2 miln. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 4,7 miln, zł. do 29,6 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 13,9 miln. zł. do 20,5 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu pierwsza o 11,7 miln. zł. do 236,5 miln. zł., druga zaś o 1,9 miln. zł. do 193,9 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 27,2 miln. zł. do 280,5 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 61,1 miln. zł. do 1.044,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,18 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc, stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

# Uprawiamy mniej pszenicy i żyta

## a więcej jęczmienia i owsa

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, powierzchnia uprawy pszenicy wyniosła w r. 1937 — 1.692.7 tys. ha. W poprzednich dwuch latach powierzchnia ta wynosiła: w r. 1935 — 1.754,1 tys. ha, w r. 1936 — 1.742,1 tys. ha. Spadek powierzchni uprawy nastąpił również w życie. W r. 1935 powierzchnia ta wynosiła 5.783.9 tys. ha, w r. 1936 — 5.831,4 tys. ha, a w r. 1937 — 5.722,7 tys. ha. W przeciwieństwie do pszenicy i żyta wzrosła powierzchnia upraw jęczmienia i owsa. Jęczmienia zasialiśmy w r. 1935 na powierzchni 1.218,7 tys. ha, w r. 1936 — 1.186,7 tys. ha, a w r. 1937 — 1.232,7 tys. ha. Owsa w r. 1935 — 2.234,2 tys. ha, w r. 1936 — 2.254,8 tys. ha, a w r. 1937 — 2.295,2 tys. ha.

,W ogólnej powierzchni uprawy pszenicy zasiało najwięcej w r. 1937 woj. wołyńskie, bo 240,4 tys. ha, żyta najwięcej woj. warszawskie — 719,2 tys. ha, jęczmienia najwięcej woj. wołyńskie — 135,8 tys. ha, owsa najwięcej woj. krakowskie — 247,1 tys. ha.

# WIEŚCI Z ŁODZI

Pogotowie miejskie tel. 102-40,
Pogotowie P. K. C. tel. 102-90.
Pogotowie Ubezp.eczalni tel 197-65.
Straż Ogniowa tel. 8.

**KINA:**

**Capitol:** „Bohaterowie morza"
**Corso:** „Niesamowity dom".
**Ikar:** „Mayerling".
**Metro:** „Płomienne serca".
**Palace:** „Szesnastolatka".
**Przedwiośnie:** „Moskwa - Szanghaj".
**Rialto:** „Atak o świcie".
**Stylowy:** „Tańczący pirat".

——oOo——

*Dyżury aptek:* Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel ul. Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz (żyd) Stary Rynek 9, T. Stankiewicz ul. Pomorska 91, A. Borkowski ul. Zawadzka 45, B. Głuchowski, ul. Narutowicza 6. St. Hamburg ul. Główna 50 i L. Pawłowski ul. Piotrkowska 30.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadło 13 członków bandy fałszerzy kart rzemieślniczych, a mianowicie Józef Kaszczyk b. urzędnik starostwa powiatowego w Koninie, Wacław Mrowiec i Ryszard Freund b. urzędnicy zarządu m. Łodzi, Szlama Szerman, Beniamin Sziama Glicensztajn, Abram Hersz Poznański, Jakub Rozenberg, Bencjon Wajnberg, Abram Lajb Ast, Rordhaj Josel Akerman, Mendel Goldstein, Maje Goldstein i Stefan Sudra. Wszyscy oskarżeni są o to, że fałszowali karty rzemieślnicze, bądź pośredniczyli przy fałszowaniu i zbywaniu kart dla osób nie posiadających uprawnień rzemieślniczych.

W grudniu 1936 r. policja w Łodzi powiadomiona została, że niejaki Glicensztajn nabył kartę rzemieślniczą od fałszerzy i na tej podstawie prowadzi zakład rzemieślniczy.

W toku badań Glicensztajn przyznał się do nabycia fałszywej karty rzemieślniczej którą otrzymał od urzędnika zarządu miejskiego Mrowca, za pośrednictwem drugiego urzędnika Freunda.

Dalsze badania ujawniły, że Kaszczyk, będący urzędnikiem starostwa w Koninie działając w porozumieniu z innymi zajmował się wydawaniem fałszywych kart rzemieślniczych. Kaszyc uchodził za wicestarostę. W tym celu osoby z innych miast, między innymi z Łodzi meldowano fikcyjnie na terenie Konina, po tym wymeldowywano z powrotem, a kartę rzemieślniczą drogą urzędową przez urząd przemysłowy I instancja w Zarządzie m. Łodzi Mrowiec dostarczał odbiorcom, pobierając od 300 do 1000 zł za jedną kartę .

Po ujawnieniu tych nadużyć policja zatrzymała fałszerzy, oraz szereg osób, co do których ujawniono, że używały fałszywych kart.

Wczorajsza rozprawa z uwagi na chorobę głównego oskarżonego Mrowca została odroczona.

# Międzynarodowy handel drzewny

## Redukcja kwot eksportowych

Dnia 27 września rb. odbyły się w Sztokholmie rozmowy między przedstawicielami europejskich krajów importujących i eksportujących drewno.

Następnie w dniu 29 września rb. odbyło się pod przewodnictwem dyr. Carl Kempe roczne walne zebranie porozumiewawcze europejskich krajów eksportujących drewno (E. T. E. C.) z udziałem delegatów wszystkich krajów, biorących udział w tej konwencji (Czechosłowacja, Finlandia, Jugosławia, Łotwa, Polska, Rumunia, Szwecja, Z. S. R. R. i Austria).

We wszystkich sprawach poruszonych na konferencji, osiągnięto kompletne porozumienie. W sprawie najważniejszego tematu obrad, a mianowicie ustalenia kwot na 1938 r., postanowiono jednomyślnie ograniczyć ogólną kwotę dla wszystkich krajów na ten rok do 3.600 tys. sztandartów, co stanowi zmniejszenie kwot obowiązujących w 1937 r. o 10 proc.

Pozostawiono do uznania indywidualnego poszczególnych członków konwencji zastosowanie tej redukcji całkowicie lub częściowo jeszcze w ciągu rb.

Zmniejszenie kwoty eksportowej dla wszystkich krajów wynosi zatem na okres od 1 października 1937 roku do 31 grudnia 1938 roku 400 tys. sztandartów i będzie przez poszczególne kraje zastosowane. Porozumienie w tej sprawie wymaga jeszcze, ze względów formalnych, ratyfikacji uczestniczących w nim krajów.

Prezesem konwencji został ponownie wybrany dyr. Carl Kempe.

Najbliższe zebranie Komitetu Wykonawczego E. T. E. C. odbędzie się w Warszawie.

RADIOGRAMOFONY
PŁYTY
instrumenty muzyczne
B. RUDZKI
Marszałkowska 146

# Frank na giełdach światowych

## Po deklaracji rządu francuskiego

Na wczorajszych giełdach walutowych frank francuski wykazał pewne wzmocnienie, co jest dość często spotykaną reakcją na zbyt gwałtowny spadek. Mimo to kursy wczorajsze są bardzo niskie — o wiele niższe od kursów przed spadkiem sobotnim. Uspakajająca deklaracja rządu francuskiego, jak dotychczas nie wpłynęła zbyt wyraźnie na giełdę walutową, zwłaszcza, że wykluczony jest udział francuskiego funduszu walutowego we wczorajszej poprawie kursu franka.

Na giełdzie w Zurychu frank spadł z 14.40 (w sobotę) do 14.32 i pół. — Spadek ten jest jednak tylko pozorny, zważywszy na wczesne ogłaszanie kursów urzędowych przez tę giełdę. Sobotni kurs urzędowy nie był więc najniższym kursem, zanotowanym w Zurychu.

W Londynie notowano dewizę na Paryż 150.68 przy otwarciu i 150.40 o godzinie 14 wobec 151.87 w sobotę. W terminowych notowaniach franka w Londynie depozyty oczywiście spadły, gdyż obniżka kursów gotówkowych z reguły wywołuje to zjawisko, jednak spadek ten był bardzo niewielki. Szczególnie zastanawiający jest deport jednomiesięczny, który wynosi 7.00; deport trzymiesięczny sięga 9.00. Wysokie, mimo kolosalnego spadku kursu gotówkowego, deporty świadczą, że koła giełdowe liczą się z dalszym spadkiem waluty francuskiej.

Pozostałe dewizy nie wykazały poważniejszych zmian. W szczególności funt utrzymał się mniej więcej na sobotnim poziomie.

Jak już podkreślono, interesująca jest zwyżka deportów w terminowych notowaniach waluty belgijskiej w Londynie. Deport jednomiesięczny notowano 0,12 i pół, natomiast trzymiesięczny 0,32 i pół Nie tak dawno jeszcze waluta belgijska notowana była z reportem.

——oOo——

## Olbrzymie postępy

### motoryzacji w Niemczech

BERLIN, tel. wł. Liczba pojazdów motorowych w Berlinie wzrosła w 1937 roku tak znacznie, iż na 21 mieszkańców przypada 1 pojazd, podczas gdy w roku zeszłym jeden pojazd przypadał na 25 mieszkańców. W prowincji Brandenburg stosunek ten wynosi 1:20, następnie idzie Berlin i Saksonia — 1:21, Szlezwig — Holsztyn — 1:22. Najmniejszą ilość pojazdów ma Górny Śląsk — 1:50. Przeciętnie liczba pojazdów na Prusy wynosi 1:25, a dla całych Niemiec — 1:24.

## Elektryfikacja

### okręgu krakowskiego

W Krakowie odbyła się konferencja dla spraw elektryfikacji okręgu krakowskiego. Przedmiotem obrad był projekt utworzenia uprawnienia dla mającej powstać sieciowej spółki elektryfikacyjnej na okręg elektryfikacyjny krakowski.

W wyniku obrad ustalono zasady organizacyjne dla tworzącej się spółki z tym, że ukończone prace, po uzgodnieniu z komisją energetyczno - elektryfikacyjną krakowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, której posiedzenie odbędzie się we wtorek, przedłożone zostaną ministrowi przem. i handlu.

## Plantatorzy chmielu

### wstrzymują się ze sprzedażą

Wobec stosunkowo małego zbioru chmielu na Wołyniu, jak podaje Komisja Notowań Cen Chmielu Wołyńskiego Towarzystwa Chmielarskiego, plantatorzy wstrzymują się przy dzisiejszych cenach ze sprzedażą. Słaby urodzaj na Wołyniu spowodował, że plantatorzy, licząc na wysoką cenę, nie zwracali uwagi na dostateczne sortowanie chmielu przy jego obrywie. Przez wygórowane w wielu wypadkach żądania plantatorów wołyńskich kupcy terminowi zapotrzebowania pokrywali w sąsiednich okręgach chmielarskich. Obecnie przy tendencji spokojnej ceny płacone plantatorom na Wołyniu wynoszą (za 1 ctn. — 50 kg.).: gatunki wyborowe (Hochprima) — zł. 120 — 145, dobre (Prima) — zł. 80 — 120, średnie (Mittel) — 60—80, gorsze (Geringe) — 50—60.

# Giełda pieniężna

**Notowania z dnia 4 b. m.**

DEWIZY

Holandia 292.60 (sprzedaż 293.32, kupno 291.88); Berlin (sprzedaż 212.97, kupno 212.11); Bruksela 89.10 (sprzedaż 89.28, kupno 88.92); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Helsinki (sprzedaż 11.62, kupno 11.56); Kopenhaga 117.10 (sprzedaż 117.39, kupno 116.81); Londyn 26.22 (sprzedaż 26.29, kupno 26.15); Mediolan (sprzedaż 27.96, kupno 27.76); Montreal (sprzedaż 5.30 i trzy ósme, kupno 5.27 i siedem ósmych); Nowy Jork 5.29 i jedna czwarta, (sprzedaż 5.30 i pół, kupno 5.28); Nowy Jork (kabel) 5.29 i trzy ósme (sprzedaż 5.30 i pięć ósmych, kupno 5.27 i jedna ósma); Oslo (sprzedaż 132.08, kupno 131.42); Paryż 17.41 (sprzedaż 17.61, kupno 17.21); Praga 18.49 (sprzedaż 18.54, kupno 13.44); Sbztokholm 135.20 (sprzedaż 135.53, kupno 134.87); Tel Awiw (sprzedaż 26.29, kupno 26.15); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Zurych 121.55 (sprzedaż 121.85, kupno 121.25); Marka niem. srebrna (sprzedaż 135.00, kupno 129.00).

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. prem. inwest. I em. 68.00, II em. 69.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 38.25 — 38.38; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 59.75, (drobne) 59.50; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 56.75; 5 proc. konwersyjna 61.50; 8 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25.

5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku Gosp. Kraj. 81.00, 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. 81.00, 8 pro. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 42.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria VI 48.00, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 60.00, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 62.25—62.00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi 59.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 56.50; 5 proc. m. Siedlec 1933 r. 38.00.

AKCJE

Bank Polski 108.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.00; Węgiel 26.25; Lilpop 53.50 — 53.75; Narblin 66.00; Ostrowiec 26.50; Starachowice 32.75; Haberbusch 42.50—43.00.

Tendencja dla dewizniejednolita, dla pożyczek państwowych i akcyj nieco mocniejsza. dla listów zastawnych utrzymana.

Rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,60.

Wobrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 55.75; 3 proc. bony 41.00.

——oOo——

# Giełda zbożowa

**Notowania z dnia 4 b. m.**

Pszenica jednolita 748 gl. ozima 31,00 — 31,50; Pszenica jara czerw. szklista 775 gl. 32,00 — 32,50; Pszenica jara 753 gl. 30.50 — 31.00; Pszenica zbierana 737 gl. 30,25—31,00; Żyto I standart 693 gl. 24,00 — 24,50; Owies eksportowy 478/488 gl. —— — ——; Owies I standart 460 gl. 23.00 — 23.75; Owies II standart 435 gl. 22.00 — 22.75; Jęczmień browar. 678-684 gl. 25.50 — 26.50; Jęczmień 673-678 gl. 22.50 — 23.00; Jęczmień 648 gl. 21,50—22.00; Jęczmień 620 gl. 21,50—22.00; Groch pol. 30.00—32.00; Gr. Victoria 29,50—31,50; Łubin niebieski 14,00 — 14.50; Łubin żółty 15.50 — 16.00; Rzepak zimowy 58.00—59,00; Rzepak letni 56,00 — 57.00; Rzepik zimowy 54,00 — 55.00; Rzepik letni 54.00 — 55,00; — — — — — — — — — — Siemie lniane basis 90 proc. 43.50 — 44,50; Koniczyna czerw. sur. bez kanianki 100.00 — 115,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc 130.00 — 140.00; Koniczyna biała surowa 160,00 — 180,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc 190,00 — 210,00; Mak niebieski 81,00 — 83,00; — — — — — Mąka psz. I wyciąg. 0—30 proc. 47,00—50.00 Mąka psz. gat. I 0—50 proc. 44.00 47.00; Mąka psz. gat I-A 0—65 proc 43.00—44,00; Mąka psz gat II 30 –65 proc 38.00—40.00; Mąka psz. gat. II-A 50—65 proc. 34.00—36.00 Mąka psz. gat. III 65—70 proc. 32.00—34.00; Mąka psz. past. 24.00 — 25,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. —— — ——; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 34.00 — 35.00; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 32.00 — 32,50; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 27.00 — 28.00; Mąka żyt. raz. 0—95 proc. 27.00 — 28,00; Otręby psz. grube z przem stan. 16,50 — 17.25; Otręby psz. średnie z przem. stand. 15,50—16.25; Otręby miałkie z przem. stand. 15.50 — 16.25; Otręby żytnie 15.50 — 16.00; Makuchy lniane 22.00 — 22.50; Makuchy rzepakowe 19.50 — 20.00; Śruta sojowa 45 proc. z workiem 24.50 — 25.00; słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50; Siano słodkie prasowane 11.00 — 12,00; Siano prasowane 9.00 — 10.00.

Ogólny obrót 3034 t. w tem żyta 705 ton. Usposobienie spokojne

DZIŚ WIECZOREM W WARSZAWIE

Czarowny ton superów TELEFUNKEN
IGH: ODBIÓR: ZALETY: DEMONSTRUJE:
Firma PROTOS
T. DZIERŻEK
PIERACKIEGO 18 — TEL. 624-22
NOWY-ŚWIAT 19 — TEL. 314-24

# Nowe rekordy polskich lekkoatletek

## Łódź — Śląsk

W Łodzi rozegrany został międzyokręgowy l.-atletyczny mecz pań Śląsk — Łódź.

Zawody stały na wysokim poziomie Uzyskano szereg doskonałych wyników, padł jeden rekord światowy, je den rekord polski i kilka rekordów o kręgowych.

Zwyciężyła reprezentacja śląska różnicą jednego pkt, bijąc Łódź 52:51.

**Rekord światowy ustanowiła Kwaśnewska rzutem oszczepem oburącz — 62,77 mtr. Nowa rekordzistka uzyskała w rzucie prawą ręką 41,39, a le wą — 21,38 mtr.**

**Nowy rekord polski ustanowiła Wajsówna w kuli wynikiem 12,18 m.**

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły: 80 m. płotki — Orzełówna (S) 13,9 sek. 100 m. Kałużówna (S) 13,2. skok w zwyż — Wajsówna (Ł) 145,5 cm. kula — Wajsówna 12,18 m. — rekord polski. 2) Cejzikowa 11,65 mtr — rekord Śląska. skok w dal — Słomczewska (Ł) 513 cm. 800 m — Wodnicka (Ł) 2:38,6 min. dysk — Wajsówna 41,38 mtr. 200 mtr — Kałuzowa 27,6 sek. 4×100 mtr — Śląsk 53,8 sek., 2) Łódź — 54,8. Oba wyniki są nowymi rekordami okręgowymi.

W czasie meczu rozegrano kilka konkurencyj męskich. Na 100 m. Barciński (Boruta) wynikiem 10,9 sek. ustanawiając nowy rekord okręgu. W sztafecie 4×100 mtr. drużyna Boruty ustanowiła również nowy rekord okręgu wynikiem 45,4 sek. Na drugim miejscu ŁKS w czasie również lepszym od dawnego rekordu okręgowego o 0,5 sek.

### REWIA SPORTOWA W TORUNIU.

W Toruniu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników i zawodniczek z Poznania, Grudziądza, Bydgoszczy, Gniezna, Wąbrzeźna, Działdowa i Torunia.

Osiągnięto szereg dobrych wyników, m. in. mistrzyni Polski Książkiewiczówna ustanowiła nowy rekord Pomorza na 100 m., uzyskując czas 12,7. Świetny wynik osiągnął również w dysku Hoffman Karol — AZS — Poznań) rzutem 45,36 m.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

Panie: 60 m.: 1) Księżkiewiczówna (KPW Pomorzanin — Toruń) 7,8, 100 m.: 1) Książkiewiczówna 12,7. Sztafeta pań 4×100 m: 1) Sokół Grudziądz 53.8. Rzut dyskiem — Gackowska (Sokół — Gr.) 33,55. Rzut oszczepem — Malanowska (Polonia — Bydg.) 30,80. Pchnięcie kulą — Gackowska — 10:11,5.

Konkurencja panów: 100 m. Dunecki (KPW Pomorzanin Toruń) 11,1 sek. 200 m. Dunecki 23,4. 400 m. Dunecki 52,7. 800 m. Tietze 2:03 m. 5000 m. Drogokupiec (Goplania Inowrocław) 15:45. Skok w dal — Hoffman Marian 7,00 przed Hoffmanem Karolem 6.97.

Skok w zwyż (SCG — Grudz.) 180 przed Hoffmanem k. (AZS — Poznań) 180.

Skok o tyczce — Krawczyński (Sokół — Gniezno) 3,40.

Rzut dyskiem — Hoffman Karol 45,36

Oszczep — Mikrut Fr. 55,05 mtr.

Kula — Turon 13,71 m.

4×100 mtr — KPW Pomorzanin Toruń 46,2 sek.

## Pierwsze wiadomości o drużynie Jugosławii

### NA MECZ Z POLSKĄ.

Jugosłowianie rozegrali w niedzielę mecz piłkarski z Czechami w Pradze, ulegając im 5:4.

Od początku prowadzili Czesi i po przerwie był wynik 4:1 dla gospodarzy.ż Mimo to Jugosłowianie zdążyli wyrównać (4:4) i dopiero w ostatniej minucie Czesi zdobyli zwycięską bramkę.

Jugosłowianie, którzy w niedzielę będą przeciwnikami reprezentacji Polski w Warszawie, byli drużyną wyrównaną technicznie. Najlepszym był prawy pomocnik Lechner, w napadzie — bardzo niebezpieczne oba skrzydła i łącznik Vujadinowicz. Obrona natomiast dość niepewna, a bramkarz Glazer dopiero po przerwie błysnął prawdziwie wielką klasą.

Po meczu w Pradze przeciwnicy nasi wyjechali do Zliny na odpoczynek. Do Warszawy przyjadą w piątek o godz. 23 i zamieszkają w hotelu Europejskim. Jugosłowianie postanowili zmienić w drużynie, która grała przeciwko Czechosłowacji, kilku graczy, którzy wypadli słabiej i ostatecznie do meczu z Polską wystąpić mają w składzie:

Glazer, Hagl — Zagorat, Lechner — Geyer — Kokotowicz, Medowic — Marianowic — Vujadinowicz — Valiarovic — Matosik III.

Co 2-gi SZOFER to uczeń PRYLIŃSKIEGO SZKOŁA SAMOCHODOWA JEROZOLIMSKA 27

# Ile dzieci chodzi w Polsce do szkoły?

## 60 uczniów na jednego nauczyciela

W związku ze zbliżającym się „Tygodniem Szkoły Powszechnej" warto przytoczyć nieco danych cyfrowych, ilustrujących stan szkolnictwa powszechnego w kraju i tłumaczących do niosłość zadań T-wa popierania budowy publicznych szkół powszechnych, które w okresie „Tygodnia" przeprowadzą zbiórkę pieniężną w całym kraju na cele budowy nowych szkół.

Dzieci w wieku szkolnym było w 1936-37 r .szk. 5.422.000 w 1927-28 — 3.597.000 (przyrost w ciągu 9 lat 1.825.000).

W latach od 1921-22 do 1927-28 liczba dzieci w wieku szkolnym malała: w 1921-22 r .szk. było w Polsce 4.844.000, a w 1927-28 — 3.597.000 (roczniki wojenne) — ubytek — 1.247.000.

Po dużym spadku dzieci w wieku szkolnym — gwałtowny przyrost spowodował kryzys w szkolnictwie powszechnym, który się ciągnie jeszcze do tej chwili.

Na 5.422.00 dzieci w wieku szkolnym w Polsce uczniów w szkołach powszechnych w 1936-37 r. szk. było 4.743.000. Nauczycieli etatowych w szkołach powszechnych było 72.000. Na jednego nauczyciela przypadało więc 60 uczniów.

Dane z państw zachodnio . europejskich (Niemcy, Francia, Belgia, Anglia, państwa skandynawskie itd.) wskazują, że na 1 nauczyciela w latach 1928 — 1930 przypadało w tych państwach 30 — 40 uczniów.

Przy normach stałych przewidzianych przez Min W. R. i O. P. w statucie publicznych szkół powszechnych (około 50 uczniów na 1 nauczyciela) potrzebna jest w Polsce w 1937-388 r. szk. liczba 117 449 nauczycieli, niedobór wynosi około 45.000 nauczycieli.

W 1937 r. liczba etatów nauczycielskich została przez rząd powiększona o 4.000, w następnych latach spodziewane są dalsze dodatkowe etaty nauczycielskie po 4.000 rocznie.

Do objęcia obowiązkiem szkolnym wszystkich dzieic w wieku szkolnym (od 7 do 14 lat) i należytego zużytkowania etatów nauczycielskich potrzeb na odpowiednia liczba izb szkolnych i urządzeń.

W bieżącym roku szk. jest w Polsce około 70.000 izb szkol.

W tym we własnych budynkach około 45.000 izb szkol. Izby w budynkach wynajętych są małe i nie odpowiednie.

Niedobór izb szkolnych w Polsce wynosi więc ok. 70.000 ub.

Aby ten niedobór uzupełnić, trzeba budować rocznie w Polsce około 5000 izb, buduje się zaś obecnie rocznie około 2000 izb szkolnych

### AUDYCJA POŁUDNIOWA

Polskie Radio wprowadziło do programu jesiennego nowy typ audycji popularnej, nadawanej po sygnale czasu od 12.03 do 13.00 Przypada ona na czas przerwy obiadowej w fabrykach i warsztatach, kiedy ludzie pracy gromadzą się w świetlicach i stołowniach, gdzie mogą zbiorowo słuchać audycji południowej.

Na audycję tę złoży sie: koncert, dziennik południowy, następnie pogadanka lub reportaż, względnie jakaś transmisja i wreszcie na zakończenie — muzyka.

Wesołe audycje umieszczone zostały w programie co drugi czwartek na zmianę z muzycznymi. W środę omawiane będą tematy artystyczno - literackie. Audycje we wtorki i piątki opracuje Wojskowy Instytut Naukowo — Oświatowy.

# Stypendium dla dzieci

## b. żołnierzy Armii Polskiej we Włoszech

Kuratorium Fundacji Stypendialnej „Domu Żołnierza Polskiego La Mandria di Chivasso im. gen. Hallera ogłasza, iż, na r. szkolny 1937-38 jest wolny kilka stypediów w wysokości 500 zł, dla studentów szkół wyższych, oraz 250 zł, dla uczniów szkół średnich. Ubiegać się o powyższe stypendium mogą kandydaci, którzy wniosą do dnia 10 listopada rb. podanie umotywowane z następującymi załącznikami:

1) zaświadczenie urzędowe o odbyciu przez ojca petenta służby wojskowej w Armii Polskiej we Włoszech, względnie przedstawią wyciąg ze spisów rekrutacyjnych Archiwum Wojskowego w Warszawie,

2) świadectwo niezamożności,

3) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza ukończonego z dobrym wynikiem,

4) zaświadczenie, że ubiegający uczęszcza w bież. półroczu do zakładu naukowego.

Pierwszeństwo posiadają uczniowie szkół rolniczych i zawodowych, a przy nadawaniu stypendiów uwzględnia się przedewszystkim postępy uczniów. Podania wnosić należy pod adresem kuratora fundacji p. Dienstl-Dąbrowy (Warszawa, ul. Kozia 12 m. 4). Podania otrzymane po 10 listopadzie nie będą rozpatrywane.

# Interesująca wystawa sztuki

W Resursie Obywatelskiej otwarta została wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki współczesnej, zorganizowana przez Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej. Wystawa ta jest pierwszym w Polsce pokazem dzieł sztuki, obejmującym prace artystów zgrupowanych w następujących najpoważniejszych organizacjach i związkach artystycznych z całej Polski: 1) Blok Zaw. Art. Plast., 2) „Czerń i Biel", 3) Grupa Akwarelistów, 4) „Pro Arte", 5) „Ryt", 6) Zw. Zaw. Pol. Art. Plast., 7) Zrzesz. Pol. Art. Plast., 8) Zw. Zaw. Pol. Art. Rzeźb. Nadto w wystawie udział biorą liczni artyści nie zrzeszeni

Ten wszechstronny charakter powoduje, iż wystawa daje prawdziwy a niezwykle interesujący obraz dzisiejszego stanu sztuk plastycznych w Polsce. Dodać należy, iż artyści, obok najlepszych dzieł z ostatnich salonów, wystawiają prace nowe, nieznane jeszcze publiczności. Wystawa otwarta codziennie od 10 — 19; bilet wstępu 50 gr.

Oprócz wystawy Komitet P. S. P. zorganizował popularną sprzedaż dzieł sztuki w salonie przy ul. Królewskiej 17. Wartościowe dzieła znanych artystów przeznaczono na sprzedaż po cenach wyjątkowo niskich.

## teatry

TEATR WIELKI: Dziś „Słońce Meksyku" operetka Ywaina.

TEATR NARODOWY: Dziś o 3 pop. „Życie snem" Calderona (przedstawienie zakupione przez Komitet F. S. P. Wieczorem „Wilki w nocy" Rittnera.

TEATR NOWY: Dziś komedia Pawlikowskiej „Dowód osobisty.

TEATR LETNI: Dziś komedia Fredry „Przyjaciele".

TEATR POLSKI: Dziś krotochwila „Jadzia wdowa".

TEATR MAŁY: Ostatni dzień „Szczygli zaułek" B. Shaw'a.

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Mięczak".

TEATR WIELKA REWIA: Komedia muzyczna „Król na jedną noc".

TEATR KAMERALNY: „Współczesne" Poli Gojawiczyńskiej.

TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze". Wkrótce premiera komedii Gogola „Ożenek".

TEATR „8.15" Komedia muzyczna „Narzeczona zaginęła" z Olgą Obarską w roli tytułowej.

CYRULIK WARSZAWSKI: Satyra muzyczna „Jaś u raju bram".

GOSPODA POD:
ZŁOTĄ KACZKĄ
W STYLU XVI WIEKU
KRÓLEWSKA 11 przy Simie
otworzyła swoje podwoje
Gościu miły ku szlachetnemu ugoszczeniu Cię staropolskim obiadem — od 1 do 5 w cenie zł. 3.50, a w godz. 5—8 na lampkę miodu, lub wina w cenie zł 1.50, przy dźwiękach starych melodyj. Od 8 wiecz. tradycyjne fanaberyje i frykasy

## kina

Informacje o filmach dozwol. dla młodzieży Telefon 711-25

HOLLYWOOD: „Kaprys milionera"
MIEJSKI: „Penny".

Miejski Pocz. 6, 8, 10.
DZIECI ULICY
reż. V. DYKE
Bilety ulgowe za wyjątkiem premier, sobót i świąt 50 gr.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA, ul. Chłodna 9: „Cygańskie dziewczę". Flip i Flap.

SOKÓŁ: „Orłow" i „Ferdek uszczęśliwia świat".

STUDIO: „Władca" z Jannings em

ROMA: „Kalanag".

Kino ROMA
komunikuje, iż ze względu na koncert
JANA KIEPURY
z którego dochód jest przeznaczony na F. O. N.
film KALANAG
wyświetlany dziś nie będzie.
Jutro pocz. 5, 7, 9. Ceny 1,—, 1,50 zł.

## RADIO

WARSZAWA

**Wtorek, dnia 5 października 1937 roku**

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka. 7,00 Dzienik poran. 7.15 Muzyka. 8,00 i 11,15 Audycje dla szkół. 11,40 Fragmenty symf. 11,57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja poł. 15,30 Wiad. gospod. 15,45 „Zagadki muzyczne" — auydcja dla dzieci. 16.05 Przegląd akt. 16.15 Pogodne melodie. 16.50 Pog. akt. 17,00 „Sao Paolo i Butautan" — reportaż. 17,15 Audycja muzyki portugalskiej z okazji narodowego święta Portugalii. 17.50 „Łowiska pomorskie". 18,00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka techniczna 18.25 Muzyka. 18,30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Listy miłosne wielkich poetów" — wieczór lit. 19,30 Audycja konk. 19,45 Pogad. akt. 20,00 Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 22,10 Muzyka tan. 22,50 Ost. wiad. dzien. wiecz., Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert popul. 14,00 Parę informacji. 14,05 Program na jutro. 14,10 Koncert rozr. 15,00 Pogadanka. 15,10 „Piękne głosy". 18,00 Koncert sol. 18.50 Muzyka lekka i tan. 19,50 Życie kulturalne stolicy. 19,55 Wiad. sport. 22.00 Dwa skecze. 22,15 Muzyka taneczna.

×

## Koncert Kiepury na F. O. N.

Jan Kiepura, tak owacyjnie witany w Warszawie przez swoich wielbicieli śpiewa we wtorek o godz. 20.30 w sali kino-teatru „ROMA".

Jak można się było spodziewać, koncert znakomitego tenora wzbudził olbrzymie zainteresowanie, tak że jedna z najpiękniejszych i największych sal koncertowych stolicy, zostanie wypełniona po brzegi doborową publicznością.

Koncert zaszczycą swoją obecnością: Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Śmigły Rydz.

Koncert rozpocznie się o godz. 20.30 i będzie transmitowany przez Polskie Radio.

Jak wiadomo, dochód z koncertu przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej.

## KALENDARZYK

**Wtorek:** Placyda M.

Wschód słońca 5,42, zachód 17.03.
Wschód księżyca 7,16. zachód 17.21.

**Środa:** Brunona W.

## PIM o pogodzie

Komunikat meteorologiczny z dnia 4 października r. b

Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-ej.

Cyrkulacja atmosferyczna nad Europą powoduje kształtowanie się frontu wzdłuż Łaby. Front ten powoli przesuwa się ku wschodowi i jutro wkroczy nad Polskę, powodując przejściowe pogorszenie się stanu pogody. Za frontem napłynie dziś świeże powietrze polarno-morskie. Dziś o godz. 14-ej było w Polsce naogół pogodnie, temperatura wynosiła 5 st. na Kasprowym Wierchu i około 15 w kraju.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 b. m.

Po mglistym ranku w ciągu dnia najpierw dość ciepło i pogodnie przy umiarkowanym wietrze południowo-wschodnim i południowym, następnie począwszy od zachodu kraju wzrost zachmurzenia aż do deszczów, lekkie ochłodzenie i zmiana kierunku wiatru na zachodni i północno-zachodni, porywisty wiatr (górne do 50 km. na godz) Podstawa chmur niskich około 500 m. Nocą przymrozki, zwłaszcza w dzielnicach północno - wschodnich.

Lekarskie
Dr. med. K. Krajewski
WENERYCZNE, PŁCIOWE, PĘCHERZA
przyjmuje w swojej prywatnej Lecznicy CHMIELNA 56 od 8 r. do 9 w.

Dr. med. R. SIEŃCZEWSKI
SKÓRNE i WENERYCZNE
Złota 24—9. Przyjmuje 2 — 4 i 8 — 9.

## POSADY I PRACE

Student - narodowiec poszukuje korepetycji. Wszystkie przedmioty (niemiecki) do klasy 4 gimnazjalnej n. typu włącznie. Łaskawe zgłoszenia do W. D. N.

## KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE stylowe i nowoczesne Salony. Gabinety, Sypialnie, Stołowe oraz urządzenia kuchni, przedpokojów i sztuki pojedyncze. Dział mebli tapicerskich poleca: A. Lenczewski i S-ka, Mazowiecka 10.

# KRONIKA WARSZAWY

## Notatnik miejski

**Licytacje w lombardzie.** Licytacja zastawów, przyjętych w Centrali i oddziale I-ym warszawskiego lombardu miejskiego, których terminy wykupu przypadły na czas do 31 marca 1937 r. rozpocznie się w sali licytacyjnej centrali w dn. 7 października o godz. 16-ej.

**Przychodnia dentystyczna dla młodzieży szkolnej.** Z rozpoczęciem roku szkolnego uruchomiono przychodnie dentystyczne dla dzieci w wieku szkolnym. W chwili obecnej czynne są 32 punkty dentystyczne w lokalach ośrodków zdrowia oraz szkół powszechnych i średnich, w których codziennie przyjmuje 20 lekarzy — dentystów. W najbliższym czasie miejska służba zdrowia uruchomi nowe punkty.

**Sprawa liczników przy dorożkach.** W odpowiedzi na wystąpienie do władz miejskich Związku Właścicieli Dorożek Konnych w sprawie odroczenia terminu założenia liczników do dorożek wydział przemysłowy zarządu miejskiego zawiadomił Związek, iż ustalony już przed kilku miesiącami termin ten odroczony być nie może.

Dorożkarze muszą zaopatrzyć dorożki w liczniki do dn. 31 marca 1938 r.

**Przymusowe kanalizowanie nieruchomości.** Dyrekcja wodociągów i kanalizacji opublikowała w „Dzienniku Zarządu m. st. Warszawy" wykaz nieruchomości, które muszą być przyłączone do sieci wodociągowo — kanalizacyjnej w Warszawie w terminie do dn. 1 października 1938 r.

Jeżeli właściciele nieruchomości, których dotyczy wezwania, dokonają połączeń w podanym terminie, to połączenie tych nieruchomości z wodociągiem i kanałem lub tylko kanałem miejskim (o ile wodociąg już został przeprowadzony) dokonane będzie przez zarząd miejski na koszt właściciela, w trybie postępowania przymusowego w administracji. (ci).

**Oględziny samochodów.** Oględziny techniczne samochodów ciężarowych, sanitarnych i autobusów odbywać się będą w Warszawie od 1 b. m. do 15 listopada r. b. przy ul. Górczewskiej 44A. Oględzinom podlegają samochody, których właściciele ubiegają się o premie, zarejestrowane od 4 grudnia 1931 r. do do 31 marca r. b.

**Uregulowanie postoju taksówek.** Niebawem powołana będzie do życia komisja do regulowania postojów dorożek konnych i samochodowych, w skład której wejdą przedstawiciele władz administracyjnych i związku transportowców.

**Nowe ulice** W szybkim tempie powstają w Warszawie nowe ulice. Ostatnio przebito odcinek Al Marszałka Piłsudskiego od ul. Marszałkowskiej do ul. Polnej. W przyszłym roku aleja ta będzie przedłużona w kierunku pola Mokotowskiego i przetnie tor wyścigowy który ma być eksmitowany. Nie jest też wykluczone, że na wiosnę zburzy się budynek wojskowy oraz część gmachu Min. Spraw Wojskowych, co umożliwi przedłużenie alei od Marszałkowskiej aż do p. Na Rozdrożu. Jednocześnie powstaje Al. Niepodległości, idąca z Mokotowa do Al. Jerozolimskiej (dawne ulice: Włodarzewska, Topolowa i Chałubińskiego). Prócz tego rośnie szybko ul. Sewerynów.

### POGRZEBY W WARSZAWIE

**Powązki** Paszkiewicz Piotr Paweł l. 84 — godz. 8 i pół ul. 6-go Sierpnia Nr. 38. Stroynowski Maciej l. 33 — godz. 9 kaplica powązkowska. Podgórska Karolina l. 76 — godz. 10 kaplica powązkowska. Jakubowska Wanda Władysława l. 79 — godz. 10 i pół ul. 6-go Sierpnia 38. Mader Henryk Emil l. 52 — godz. 11 i pół kośc. powązkowski.

**Bródno** Sobolewski Antoni l. 70 — godz. 11 kośś. św. Jana. Wojciechowski Jan l. 73 — godz. 10 kośc. na Lesznie. Broda Bolesław l. 47 — godz. 10 — kośc. na Bródnie. Barcik Stanisław l. 45 — godz. 11 kośc. na Bródnie. Domańska Maria l. 55 — godz. 11 Szpit. Dz. Jezus.

## Otwarcie roku akademickiego na uczelniach warszawskich

W poniedziałek odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego na wyższych uczelniach w Warszawie.

Na uniwersytecie od samego rana panował ruch niezwykle ożywiony. Zawrzało nowym życiem w murach Almae Matris.

O godz. 9.30 na maszt wciągnięto flagę uniwersytecką, a młodzież akademicka odśpiewała pieśni „Kiedy ranne wstają zorze" i hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie uformował się pochód, na czele którego kroczyły poczty sztandarowe organizacyj studenckich, korporacyj i „Bratniej Pomocy". Za nimi w historycznych togach kroczyli dziekani poszczególnych wydziałów i J. M. Rektor w grostajowym płaszczu. Studentki i studenci szli czwórkami.

Tradycyjny pochód przeszedł Krak. Przedmieściem do kościoła św. Anny gdzie odprawiona została uroczysta Msza św. na intencję nowego roku akademickiego. Serdeczne kazanie do młodzieży akademickiej wygłosił ks. prof. Chojnacki.

Po skończonym nabożeństwie pochód powrócił na Uniwersytet, gdzie się rozwiązał.

Podobne uroczystosci odbyły się na innych uczelniach. Dla studentów politechniki Msza św. odprawiona została w kościele Zbawiciela, dla S. G. G. W. w kościele św. Michała na Mokotowie, a dla Akademii Sztuk Pięknych w kościele na Solcu.

## Obrady Stow. Naucz. Chrześc.-Nar.

W związku z akcją, mającą na celu zakłócenie normalnej pracy w szkołach, prowadzoną przez czynniki wywrotowe, zarząd główny Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych wydał polecenie swoim organom organizacyjnym, aby nauczycielstwo, zrzeszone w Stowarzyszeniu, **przeciwstawiło się tej akcji.**

Celem omówienia ostatnich wydarzeń na terenie nauczycielskim zarząd główny Stowarzyszenia odbył w poniedziałek w Warszawie specjalne posiedzenie.

## Spółdzielnia dziennikarska

Idea spółdzielczości znalazła swój wyraz w warszawskim świecie dziennikarskim. Grono dziennikarzy-publicystów zawodowych, przy poparciu Związku Syndykatów Dziennikarzy R. P. i Warszawskiego. Syndykatu utworzyło spółdzielnię, której celem jest dostarczanie pracy swym członkom.

Dla realizacji tego celu, Spółdzielnia podejmuje się wszystkich robót wchodzących w zakres pracy dziennikarskiej.

Wysiłki zarządu Spółdzielni mieszczącej się przy ul. Nowy Świat 36 (tel. 34466) znalazły już pewien oddźwięk gdyż mimo kilkotygodniowego zaledwie istnienia Spółdzielnia otrzymała polecenie od Muzeum przy Państwowym Instytucie Higienicznym wydania Przewodnika po Muzeum.

## Poprawa stanu zdrowia dr. Wasiutyńskiego

W stanie zdrowia dr. W. Wasiutyńskiego nastąpiła lekka poprawa. Odzyskał on w poniedziałek przytomność. Przy łożu czuwa kilku wybitnych chirurgów.

## Opieka poza zakładowa nad psychicznie chorymi

Do niedawna opieka higieniczno-lekarska nad psychicznie chorymi polegała wyłącznie na umieszczaniu tej kategorii chorych w zakładach zamkniętych. Obecnie na czoło tej kategorii metod leczniczych w dziedzinie chorób psychicznych wysuwa się nowy system leczenia t. zw. opieka pozazakładowa. W ramach tej opieki chorzy psychicznie, bezpieczni dla otoczenia, umieszczani są za opłatą przy rodzinach obcych (każdy z nich posiada oddzielne pomieszczenie).

Ośrodki opieki pozazakładowej położone są w pobliżu zakładów zamkniętych dla psychicznie chorych. Dzięki temu pacjenci ulokowani przy rodzinach mogą być systematycznie odwiedzani przez lekarzy i pielęgniarki.

Opieka pozazakładowa, jeden z najracjonalniejszych systemów leczenia niektórych kategoryj chorób umysłowych, jest tańsza od opieki zamkniętej, co umożliwia zaopiekowanie się większą liczbą psychicznie chorych. Ponadto opieka ta w dużym stopniu odciąża zakłady zamknięte, które od paru lat cierpią chronicznie na przepełnienie.

Na koszt gminy m. st. Warszawy utrzymuje się około 700 ubogich psychicznie chorych na opiece pozazakładowej w okolicy zakładów w Choroszczy.

## Czy „Tow. Wspólnej Pracy" jest firmą żydowską?

**Otrzymujemy informacje o następującym oburzającym fakcie:**

**„Towarzystwo Wspólnej Pracy" spółdzielnia pracowników umysłowych i fizycznych z odp. udziałami w Warszawie (Al. Ujazdowskie 37 m. 17) złożyło do administracji „Myśli Narodowej" i „Zorzy" ofertę na kupno makulatury. Ofertę podpisał prezes p. Biernacki, prosząc o skalkulowanie najtaniej z uwagi na cel Towarzystwa, zatrudniającego bezrobotnych członków.**

**Tymczasem po makulaturę przyjechało... 3 Żydów. Czyżby to byli owi „bezrobotni członkowie"? Widocznie „Towarzystwo Wspólnej Pracy" jest zamaskowaną nazwiskiem p. Biernackiego firmą żydowską, albo też występuje w charakterze pośrednika pomiędzy Żydami a źródłemi sprzedaży makulatury.**

## Ponownie Żydówka Gurmanowa znieważyła naród Polski

**Wśród mieszkańców Pragi szeroko komentowany jest wypadek, jaki wydarzył się w bazarze przy ul. Stalowej 41, gdzie handluje zabawkami Anna Bzdyr.**

**Do sklepu przyszło dziecko Żydówki Gurmanowej, które poprzewracało zabawki, ułożone na wystawie. P. Bzdynowa zwróciła Gurmanowej uwagę, aby pilnowała dziecka. Wówczas Żydówka znieważyła sprzedawczynię, wołając: — „Ty polska świnio!".**

**Na miejscu zajścia zebrał się tłum. Przybył też policjant, który zuchwałą Żydówkę uchronił przed pobiciem. O zajściu spisano protokół, przy czym okazało się, że Gurmanowa była już karana przez sąd za znieważenie narodu polskiego trzymiesięcznym więzieniem, lecz wykonanie kary sąd zawiesił.**

**Obecnie Gurmanową czeka nowy proces. W wyniku wyroku skazującego Żydówka powędruje do więzienia celem odbycia i poprzedniej kary.**

## Złodzieje książek skazani na więzienie

W głośnym procesie o kradzież książek w wydawnictwie „Trzaska Ewert i Michalski" zapadł wyrok. Pracownicy: K. Sabowski, M. Kopiński, H. Pikulski, woźni: H. Hyzio, M. Królikowski, Jan Sasin oraz żydowscy paserzy Berek Wajntraub, Hersz Sztabholc, Jakób Frejszyngier i Salomon Bergman skazani zostali na 2 lata więzienia, a inicjator kradzieży, żyd Nachman Wajntraub, właściciel antykwarni przy ul. Twardej, na 2 i pół roku więzienia.

**PAMIĘTAJ**
**O BEZROBOTNYCH**
**NARODOWCACH**

## Przeciw „dyktaturze dyszla"

Zamierzone jest wkrótce wprowadzenie zakazu wjazdu do Warszawy pojazdów konnych o dwukonnym systemie zaprzęgu, zaprzężonych w 1 konia.

Jak wiadomo pojazdy takie bardzo często stają się powodem wypadków na jezdniach, bowiem spłoszony koń nie może utrzymać dyszla, który najczęściej też staje się powodem niebezpiecznych, a nawet śmiertelnych wypadków.

Zakaz taki powinien także obowiązywać na szosach zwłaszcza w sąsiedztwie dużych miast, gdzie istnieje silnie rozwinięty ruch samochodowy. (ci)

## Kursy wiedzy wojskowej dla inżynierów różnych specjalności

Naczelna Organizacja Inżynierów R. P. łącznie z Tow. Wojskowo - Technicznym organizuje kurs wiedzy wojskowej dla inżynierów, który obejmuje:

W cyklu I-ym, wspólnym dla inżynierów różnych specjalności: współczesne poglądy na wojnę, środki walki i obrony.

W cyklu II-gim, zagadnienia z różnych dziedzin inżynierii, dotyczące poszczególnych specjalności, uwypuklające postulaty zasadnicze, którymi inżynier powinien zawsze kierować się w obecnej swej pracy zawodowej, aby przyczynić się do podniesienia obronności państwa.

Cykl I wykładów wygłoszony zostanie w końcu października i w listopadzie r. b., cykl II w styczniu i lutym r. 1938.

Opłata za cykl I wynosi 8 zł. Uczestnicy kursu, którzy wyrażą życzenie, otrzymają świadectwo przesłuchania kursu na podstawie złożonego colloqium.

Zapisy na wykłady i wpłaty należy przesyłać do Tow. Wojskowo - Technicznego w Warszawie. Al. Róż 8 do dnia 23.X.37 r. włącznie. O miejscu i terminie rozpoczęcia wykładów wydane będą oddzielne zawiadomienia.

## Dziennik reportera

### UJĘCIE ZŁODZIEJÓW KOLEJOWYCH

**Wywiadowcy I-go komis. kolejowego, ujęli 2-ch złodziejów, którzy grasowali na terenie dworca Głównego. Są to: Sergiusz Kudriawcew. (Zielonka. Kolejowa 1), notoryczny złodziej, który w czasie największego ruchu pasażerów planował okradanie ich na sali dworca Głównego i Godel Filkensztein (nigdzie niemeldowany), również znany i notowany kilkanaście razy, ujęty na peronie dolnym przy pociągu berlińskim, w chwili, gdy wchodzili do wagonów pasażerowie z cennymi bagażami. — Obu osadzono w areszcie. (k)**

### KAMIEŃ NIE TRAFIŁ W WYSTAWĘ

**Z pomostu autobusu linii „B", jadącego w kierunku Nowego Świata, po ruszeniu z przystanku na ul. Chmielnej, róg Marszałkowskiej, nieznany sprawca rzucił kostkę granitową w kierunku okna wystawowego firmy „Union Lloyd", Polskie Biuro Podróży sp. z o.o. (Chmielna 44). Kamień nie doleciał do celu, upadając na chodnik, tuż przed wystawą. (k)**

### KRWAWE ZAJŚCIE PO LIBACJI

**Przy ul. Nowogrodzkiej 8, w suterynie, zajmowanej przez Marię Dobkowską, sprzedawczynię kwiatów, odbyła się okolicznościowa libacja. Brali w niej udział, oprócz Dobkowskiej, przyjaciel Antoni Szustakowski, syn Stefan z żoną, sublokator Stanisław Jarosiński i znajoma D., Genowefa Jaroszowa, (Mokotowska 73), żona ogrodnika. Gdy towarzystwo było mocno „podgazowane", pomiędzy mężczyznami wynikła kłótnia W obawie zdemolowania mieszkania, Dobkowska usunęła poważniejszych na podwórze. Tam doszło do ogólnej walki na pięście. M. in. Jaroszową ugryzł w łydkę młody Dobkowski. Zajście zlikwidował policjant. (k)**

### OBOZUJĄ NA PODWÓRZU

**Przy ul. Sienej 42 (Śliska 33a), w domu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej zamieszkała Franciszka Suska, z czworgiem dzieci. Gdy najstarszy syn, utrzymujący całą rodzinę, poszedł do wojska, Suska zaległa z opłatą komornego za 18 miesięcy. W ub. piątek, na skutek uprawomocnienia się wyroku sądowego, Suska, wraz z dziećmi i skromnym dobytkiem, obozują na podwórzu. Przypuszczać należy, że nieszczęśliwą rodziną zainteresuje się opieka społeczna, przydzielając dach nad głową w jednym ze schronisk dla bezrobotnych. (k)**

### WYPADEK MOTOCYKLOWY

**Przy zbiegu Nowego Świata i Wareckiej, wskutek nadmiernie szybkiej jazdy, motocyklista, 28-letni Bolesław Traczyk, (Oknicka 18), jadąc motocyklem z żoną, 23-letnią Genowefą, chcąc uniknąć przejechania 30-letniej Racheli Małkinówny, (Warecka 9), pracownicy domowej, zahamował tak gwałtownie, że motocykl wywrócił się. — Traczyk i żona jego spadli z motocykla, Małkinówna zaś — została potrącona. Lekarz Pogotowia stwierdził u Traczyka potłuczenie czoła, u żony — lewego kolana, u Małkinówny zaś — potłuczenie twarzy i nosa. (k)**

### ARESZTOWANIA W OGRODZIE SASKIM

**W związku z zakłóceniem spokoju publicznego w Ogrodzie Saskim w ub. niedzielę wieczorem, policjanci aresztowali trzech sprawców. Są to: 18-letni Aleksander Renkiew (Żelazna 74), 18-letni Julian Filipiak, (Elektoralna 2) i 21-letni Edward Łuczak (Żytnia 40). Aresztowani odpowiadać będą przed sądem. (k)**

## Krwawy napad na przechodniów

### Fatalne warunki bezpieczeństwa na Pradze

**Ul. Targowa, w stronę ul. Skaryszewskiej, podążało towarzystwo złożone z trzech mężczyzn i dwóch kobiet. Pod wiaduktem linii średnicowej idących zaczepili w ordynarny sposób trzej pijani mężczyźni, obrzucając idących obelgami. Doszło do zajścia, przy czym jeden z awanturników wyjął nóż i ugodził w lewe udo Mieczysława Masiuka, (Targowa 22), pracownika P. K. P.**

**Wówczas ranny i reszta towarzystwa, oraz przechodnie wszczęli alarm. Nożowiec i dwaj jego kompani rzucili się do ucieczki w ul. Kijowską. Na alarm nadbiegł st. post. 3-go komis. kolejowego, Marian Bagusz, który usiłował zatrzymać sprawcę poranienia. Gdy po trzykrotnym ostrzeżeniu uciekający nie zatrzymał się, policjant wystrzelił dwukrotnie z rewolweru, trafiając uciekającego, który mimo to zbiegł. Po pewnym czasie zgłosił się jednak do szpitala Przemienienia Pańskiego. Jest to 18-letni Władysław Zduński, (Brzeska 15-17), robotnik rzeźni miejskiej. Jedna z kul ugodziła w nogę 40-letnią Natalię Mrozowską (Brzeska 6), oraz Zygmunta Siedleckiego (Kowelska 6), urzędnika.**

**Przy sprawcy zbrodniczego napadu, Zduńskim, czuwa przy łożu policjant. (k)**

## Nowoczesne domy ogrzewane przez promieniowanie

Przy ul. Przyjaciół (boczna od Koszykowej) powstaje cała kolonia domów, w których gospodarstwo zostało całkowicie zelektryfikowane.

Nie będzie to jedyna kolonia nowoczesnych domów, bowiem do władz budowlanych wpłynęły już projekty budowy nowych domów z najnowocześniejszym systemem ogrzewania, a mianowicie ogrzewania przez promieniowanie.

System taki polega na umieszczaniu w suficie rur, które wytrzymują silne ciśnienie. Przez te rury przepływa prąd gorącego powietrza, promieniując na całe mieszkanie. Stwarza ta jednakową temperaturę całej ubikacji.

W pomieszczeniach nie mieszkalnych jak np. w łazienkach i przedpokojach rury do ogrzewania promieniowego umieszczone będą w podłodze. (sp)

## Odczyty

### „KORPORACJONIZM W WOLNYCH ZAWODACH".

W dn. 8 bm. o godz. 20,15 w lokalu Stow. Lekarzy Polskich (Widok 23) prof. Roman Rybarski wygłosi odczyt pt. „Korporacjonizm w wolnych zawodach". Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Białasiewicz

Nakładem Sp. z o. o. „Zachodnia Spółka Wydawnicza"
Drukarnia Artystyczna Nowy Świat 47

Wydawca: Stanisław Jasiukowicz